

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie stwar-
wane od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. C. Nr. 141.690

Jednodniowa rewolucja.

Do malowniczo położonych, ci-
chych, poetycznych miast Górnej
Austrii i Styrii, do Linzu, Bruchsu,
do Salzburga i Grazu wkroczyły w
nocy z soboty na niedzielę oddziały
„Heimwehry“ i „Heimatschutz“, pra-
wicowych, nacjonalistyczno - hitle-
rowskich organizacji bojowych. Za-
jęły gmachy publiczne, rozstawiły na
placach karabiny maszynowe, wydru-
kowały pospiesznie orędzia „dyktato-
ra“, dra Pfiemera. Gdy tylko na-
deszły wojska republiki, zamachowcy
ustąpili. Sztandar buntu, w tym wy-
padku nie czerwony, lecz czarny, po-
wiał na jeden dzień nad zieloną Styrią,
łagodnym i pięknym krajem wzgórz
i win owocowych.

Kierownicy i autorzy puczu wy-
stawili sobie świadectwo najpewniejsze
niedojrzałości politycznej. Tak w sto-
sunku do sytuacji wewnętrznej, jak i
zewnętrznej. Skompromitowali akcję
w obronie Anschlussu, narazili na nie-
bezpieczeństwo usiłowania zdobycia
kredytu dla zagrożonej katastrofą
Austrii. Nieudany pucz mimowoli
zmobilizował przeciw sobie wszystkich
ludzi realnych i trzeźwych. Zmusił
rząd koalicyjny mieszczańskiej do ener-
gicznego działania i w rezultacie
zwiększył szanse dra Karola Rennera,
socjalistycznego kandydata na prezy-
denta państwa przy zbliżających się
wyborach na to stanowisko.

Ocena, jaką znalazł w prasie au-
striańskiej prezes Heimwehry styryj-
skiej, jest jednym wielkim aktem po-
ręczenia Pfiemera i jego zwolenników
tudzież jego moralnych i materialnych
opiekunów. Z niebywają wprost jed-
nomyślnością, począwszy od najskraj-
niejszej lewicy do najskrajniejszej pra-
wicy, stwierdzają pisma groteskowość,
operetkowość, naiwność, zbrodnictwo
i szaleństwo czynu, podjętego w chwili
dla Austrii najkrytyczniejszej. Wszyst-
kie też pisma żądają surowego ukara-
nia sprawców, by obrażonemu poczu-
ciu praworządności i sprawiedliwości
stało się zadość.

W przeciwieństwie do jednomyśl-
ności w ocenie samego czynu, panuje
w prasie rozbieżność odnośnie do
przyczyn i skutków ruchawki nie-
działnej. Według jednych pism epizod
Pfiemera był tylko możliwy na po-
dłożu rozpaczki, która ogarnęła całą
ludność i dlatego — piszą te dzienniki
— Genewa powinna sobie uswiadomić,
że Austria gwałtem potrzebuje
pomocy. Inne pisma zwracają nato-
miast uwagę na rolę, jaką odegrali w
tej sprawie niemieccy baronowie wę-
gliwi i ich reprezentant w Austrii,
Appold. Heimwehra musiela raz prze-
cież dowieść swoim mocodawcom, że
nie nadarmo otrzymuje od nich zasił-
ki finansowe. Pisma lewicowe i socja-
listyczne sądzą, że odpowiedzialny jest
przedewszystkiem ks. Seipel, który
przecież od szeregu lat przyznawał się
do swego tworu „heimwehrowego“. Odpow-
iedzialność ponosi także prezy-
dent Rzeczypospolitej, Miklas, który w
roku ubiegłym nie wahał się zamiano-
wać ministrem ks. Starhemberga, te-
gosamego, którego władze musiały
onegdaj aresztować pod zarzutem
wspólnego z Pfiemerem spiskowania
przeciw republice.

Awanturyczna impreza Pfiemera
była raczej karykaturą zamachu. Mi-
mota jednak nie jest pozabawiona zna-
czenia jako znak czasu, jako objaw
pewnych niebezpiecznych nastrojów,
fermentujących w niemieckim społe-

czeństwie. Przekonują o tym głosy ofi-
cjalnych organów narodowych so-
cjalistów w Niemczech. Każdy ich
numer jest mniej lub więcej jawnym
apelem do czynnej walki nie tyle z
wewnętrznym ustrojem Rzeszy, co z

traktatami, wiążącymi państwo nie-
mieckie. Na razie jeszcze Hitler nie
chce „awantury“, ale czeka na mo-
ment stosowny, kiedy będzie mógł po-
prowadzić do walki swych zwolenni-
ków z szansami powodzenia. Dlatego
też dziś jeszcze Hitlerowcy austrjac-
cy wyparli się Pfiemera, bo zrzucili
maskę za wcześniej i naraził nacjona-
lizm na przykrą kompromitację.

Z ostatniej chwili.

Szczegóły buntu marynarzy angielskich.

Londyn, 17 września. (PAT). We-
dle wiadomości podanych przez „Eve-
ning News“ gdy flota miała wypły-
nąć na manewry, marynarze odmówi-
li posłuszeństwa na sygnał podniesie-

nia kotwicy, wznosząc równocześnie
potrójny okrzyk na cześć króla, by
zamanifestować, że protest ich nie stoi
w żadnym związku z nielojalnością w
stosunku do korony. Następnie usado-

wili się na linach by uniemożliwić
podniesienie kotwicy. Zbutowały się
załogi 16 statków. „Evening News“
podkreśla, że zajścia te nie mają żad-
nego innego znaczenia, jak tylko pro-
test przeciwko obniżkom gaź dodaj-
jąc, że marynarze zaskoczeni zostali
niecisiłą wiadomością, iż część należ-
ności, wypłacana ich żonom będzie
obniżana do połowy. Ze strony admi-
ralicji oświadczają, że zniżki te będą
minimalne.

Londyn, 17 września. (PAT). Do
admiralicji wpłynęło pismo domagają-
ce się zmniejszenia redukcji poborów
marynarzy najbardziej upośledzonych
materiałnie. Marynarze ci zaznaczają,
że są lojalnymi poddanymi króla i go-
dzą się na redukcję, jednakowoż w
słusznych granicach. Donoszą z Hong-
Kong, że wśród marynarzy brytyj-
skich na wodach chińskich panuje zu-
pełny spokój. Marynarze ci jak wyni-
ka z oświadczenia korespondenta Reu-
tera, zdają się uznawać konieczność
redukcji poborów, licząc się z kryzy-
sem jaki przeżywa kraj.

Londyn, 17 września. (PAT.) Wszyst-
kie okręty na Atlantyku otrzymały
rozkaz wyruszenia do swych portów
macierzystych Wielkiej Brytanii. Za-
szło jedynie pewne opóźnienie z przy-
czyn natury formalnej. Po usunięciu
trudności, okręty odplynęły we właści-
wym kierunku.

Londyn, 17 września. (PAT).
Pierwszy lord admiralicji Austen
Chamberlain oświadczył, że admira-
licja zbadała sprawozdanie otrzymane
od komendanta floty atlantyckiej, do-
tyczące zajęć związanych z obniżeniem
żołdu pewnej kategorii marynarzy.
Rząd upoważnił — dodał lord Cham-
berlain — admiralicję do wystąpienia
z wnioskiem, mającym na celu przy-
chylne rozpatrzenie omawianych w
sprawozdaniu faktów, dotyczących
materiałnego położenia marynarzy
dotkniętych redukcją żołdu. Przemó-
wienie Chamberlaina spotkało się z o-
kłaskami na ławach posłów Labour
Party.

Hiszpanja republiką robotniczą.

Madryt, 17 września. (PAT). Kor-
tezy po dyskusji nad Konstytucją
przyjęły 170 głosami przeciw 152 wnio-
sek socjalistów oświadczających, że Hisz-
panja jest republiką robotniczą. W ko-
łach politycznych uważają głosowanie
to za znamienne, ponieważ wykazuje
przewagę elementów socjalistycznych.

Angielska Rada ministrów obraduje nad sytuacją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Gabinet
angielski na nadzwyczajnym posiedze-
niu, które odbyło się dziś w nocy, o-
mawiał wypadki we flocie atlantyckiej.

Pisma donoszą, że również w szeregach
armii lądowej i policji widoczne są o-
znaki wrzenia z powodu redukcji płac.

Konferencja Premjera Prystora z Marszałkiem Sejmu Switalskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Dziś w po-
łudnie odbyła się konferencja Premje-
ra Prystora z marszałkiem Sejmu Swi-
talskim, na której ustalono wytyczne
dla prac sesji Sejmu. Sejm obradować
ma od początku października łącznie z
sesją budżetową przez pół roku. Prace
Rządu idą przedewszystkiem w kierun-

ku przygotowania szeregu ustaw,
zmierzających do podwyższenia pew-
nych dochodów Państwa i zrewidowa-
nia źródeł dochodów dotychczasow-
ych. Wszystkie projekty ustaw, u-
chwalone ostatnio przez Rząd, przed-
łożone mają być w najbliższym czasie
Sejmowi.

Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. Dziś, w
7-mym dniu ciągnięcia 23-ciej Polskiej
Państwowej Loterii Klasowej padły
następujące główne wygrane:

129449, 141884, 181661, 101355;
po 1.000 zł. — Nr. 6963, 12672,
16149, 33773, 54802, 81729, 83438,
94576, 105624, 110234, 112928,
116015, 130464, 140549, 157126,
160108, 188486, 193631, 199313,
107878, 157598.

Przed wizytą francuską w Berlinie.

Zarządzenia ochronne władz niemieckich.

Berlin, 17 września. (PAT.) Wedle
informacji „12-Uhr Blatt“, natych-
miast po powrocie sekretarza stanu
von Bühlowa z Genewy, między przed-
stawicielami urzędu spraw zagranicz-
nych policji politycznej oraz naczelnej
komendy Schutzpolizei rozpoczęły się
obrazy nad kwestją zarządzeń i środ-

ków bezpieczeństwa, jakie trzeba be-
dzie zastosować w czasie przyjazdu i na
okres pobytu w Berlinie ministrów
francuskich. Dotychczas nie ustalono,
na jakim dworcu goście francuscy wy-
siadą. Ostateczne decyzje powzięte bę-
dą w najbliższym czasie.

Echa zamachu stanu w Austrii.

Wiedeń, 17 września. (PAT.) „Ns.
Wiener Tageblatt“ donosi z Linzu, że
prokuratura zamierza po przestudo-
waniu materiału, skonfiskowanego w
mieszkańcu księcia Starhemberga, wy-
puścić uwięzionego księcia na wolność.

Wbrew wczorajszym doniesieniom
dzienników, dr. Pfiemer nie wyjechał
do Włoch, lecz pozostaje nadal w Ma-
riborze. Otrzymał on od władz jugo-
słowiańskich warunkowe pozwolenie
na pobyt w Jugosławii.

Rząd polski domaga się od Gdańska

zwrotu 45 milionów złotych.

Gdańsk, 16 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym w Biurze Wys. Komisarza w Gdańsku, złożony został wniosek Rządu polskiego o rozstrzygnięcie w trybie przewidzianym przez artykuł 39 umowy paryskiej, sprawy dotyczącej szeregu pogwałceń przez administrację celną Gdańska, przepisów zawartych w obowiązujących umowach oraz zarządzeniach ogólnych polskich władz celnych, wydanych dla całego obszaru celnego Rzeczypospolitej, którego częścią składową jest również obszar Wolnego Miasta. Pogwałcenia te pochodzą:

1) Z utrudnienia dokonywania czynności kontrolerów polskich, kontrolowania celnych urzędów na terenie Gdańska.

2) Niewykonywania przez Gdańsk zarządzeń celnych polskiej dyrekcji cel.

3) Przekraczania przez gdański zarząd celny swojej kompetencji.

4) Z braku dostatecznej ilości gdańskich urzędników celnych władających polskim językiem.

5) Z powodu szeregu wykroczeń w

stosunku do interpretacji i wykonywania przepisów, dotyczących obrotu uszlachetniającego, jakoteż w obrocie handlowym przy ruchu granicznym, pogwałcenia przez gdańskie władze celne postanowień umownych, doty-

czących wykonywania przepisów władz celnych a poza tem niezastosowanie się do rezolucji Rady Ligi Narodów z 15 września 1923 — wobec czego rząd polski co do tej części swego wniosku domaga się skonstatowa-

nia przez wysokiego komisarza dokonania t. zw. action directe (akcji bezpośredniej) w myśl rezolucji Rady Ligi z 13 marca 1925.

Rząd Polski, według prowizorycznych obliczeń oszacował straty z tytułu wykroczeń gdańskiego zarządu celnego na 45 milionów złotych, których zwrotu żąda od Wolnego Miasta Gdańska.

Curtius o skargach mniejszościowych.

Z obrad Komisji Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 16 września. (PAT.). Na pierwszej komisji Zgromadzenia przystąpiono dziś do debaty nad sprawą scharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Nad zagadnieniem tem pracował specjalny komitet, który przedstawił poprawkę do obecnego paktu Ligi w tym sensie, że będzie wprowadzona do niego nowa zasada prawa międzynarodowego, ustalona w pakcie Kelloga, a mianowicie wzbromienie wszelkiego rodzaju wojny. W dyskusji zabierało głos szeregi mówców, m. in. delegat polski, który wypowiedział się za przyjęciem poprawki przygotowanej przez specjalny komitet.

W szóstej komisji politycznej przystąpiono do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretariatu generalnego, która dotyczy ochrony praw mniejszości. Debata — jak wiadomo — ma miejsce corocznie w 6-tej komisji na żądanie przedstawiciela Niemiec.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że ilość skarg mniejszościowych wnoszonych do Ligi zwiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mówca krytykuje obecny system ochrony mniejszości i uważa za konieczne zastosowanie jak najdalej idącej jawności w procedurze. Curtius reprezentuje znaną tezę niemiecką w tej dziedzinie i domaga się, by komitet trzech, badający petycje, jak najczęściej publikował wyniki swoich prac. W dotychczasowej praktyce komitet mniejszościowy tylko w rzadkich wypadkach podawał do wiadomości treść i wyniki badań, przeprowadzonych na petycjach, wychodząc z założenia, że tego rodzaju publikacje sprzyjałyby wręcz szkodliwie propagandzie przeciw państwu. Poza tem domaga się Curtius, by sekretariat generalny komunikował odpowiedzi rządów mniej-

szościom na ich petycje, co jest wręcz przeciwnie dotychczasowej praktyce Ligi; jednakowoż dr. Curtius żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

Wskutek zawartego porozumienia państw Małej Ententy, Polski i Grecji, minister spraw zagranicznych Rumunii Ghica, złożył w imieniu tych państw deklarację, w której zaznacza, że państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia wyczerpująco w zeszłorocznej dyskusji na 6-tej komisji. Ten punkt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nic na ten temat nie mają do powiedzenia, uważając, że badanie powtórnie w 6-tej komisji znanej opinii co do procedury mniejszościowej jest bezprzedmiotowe.

Ten punkt widzenia poparł lord Cecil, który podkreślił zdecydowanie, że debata nad tem zagadnieniem jest bezcelowa.

Przedstawiciel Francji przyłączył się do zdania Cecila.

W końcu posiedzenia przewodniczący komisji wyznaczył jako sprawozdawcę w sprawach mniejszościowych przedstawiciela Finlandji, który ma przygotować sprawozdanie reasumujące dyskusję, nie formułując żadnych wniosków, ani rezolucji.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 16 września. (PAT.). We środę, dnia 16 bm. pod przewodnictwem Premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym, poza załatwieniem spraw bieżących, uchwalono szereg projektów ustaw, m. in. projektu ustawy o nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, miodu syconego oraz trzy projekty ustaw związanych z programem akcji łagodzenia skutków bezrobocia.

Gajda na czele organizacji antybolszewickiej.

Praga, 17 września. (PAT.). Jak donosi „Czech“ organizacja emigrantów rosyjskich na Dalekim Wschodzie zwróciła się do b. generała Gajdy, by stanął na czele nowego ruchu antybolszewickiego. Gajda miał w zasadzie przyjąć ofiarowaną mu funkcję, wskazał jednakże na niezmiernie trudności jakie staną na drodze podczas praktycznego przeprowadzania akcji.

Dr. Pfriemer we Włoszech.

Wiedeń, 16 września. (PAT.). Dr. Pfriemer wyjechał w nocy, w towarzystwie najstarszego syna z Lublany do Włoch. Włoskie władze graniczne nie czyniły Pfriemerowi żadnych trudności przy przekraczaniu granicy. Prokuratorja austriacka rozesała za drem Pfriemerem listy gończe. Żona dra Pfriemera powróciła z dziećmi do Grazu. Szef sztabu Heimwehry w Styrii, major Galien zbiegł na terytorjum Węgier. W Grazu aresztowano 4 b. oficerów armji austriackiej oraz jednego adwokata.

Edison chory.

West Orange, 17 września. (PAT.). (Stan New Jersey). Zdaniem lekarza Edisona, stan zdrowia wielkiego wynalazcy od tygodnia stale się pogarsza.

Briand powrócił do Paryża.

Paryż, 17 września. (PAT.) Minister Briand powrócił dzisiejszej nocy z Genewy. Około godziny 9 wieczorem liczne rzesze jego wielbicieli zebrały się na dworcu w oczekiwaniu przybycia pociągu genewskiego. Dla uniknięcia burzliwych manifestacji, Briand wysiadł na stacji Melun, skąd przybył do Paryża samochodem. Briand weźmie udział w dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów.

Likwidacja akcji komunistycznej skierowanej przeciwko armji polskiej.

Warszawa, 16 września. (PAT.). W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały akcję prowadzoną przez centralny wydział wojskowy komunistycznej partji polskiej, a skierowanej przeciwko armji polskiej. W toku dokonanych rewizji

wykrzyto obfity materiał, obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, którzy zostali oddani do dyspozycji prokuratury. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni, jak Leon Sitarski, Małeckie, Majchrzak i Górski.

Samolot pasażerski spadł w Rumunji.

Bukareszt, 16 września. (PAT.). Samolot pasażerski Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej, lecący z Białogrodu spadł w pobliżu Turnu-Severin. 6 osób jadących samolotem, wśród których było 2 pilotów i 4 pasażerów, poniosło śmierć. Katastrofa wydarzyła się wczoraj o godz. 19.30, ale dopiero następnego dnia na-

trafiono na szczątki samolotu, który spadł do głębokiego rowu. Na miejsce katastrofy udała się komisja, która przeprowadzi dochodzenia.

Bukareszt, 16 września. (PAT.). Przyczyną katastrofy samolotu, należącego do Towarzystwa międzynarodowego żeglugi powietrznej była burza niezwyklej siły.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Warszawa, 16 września. (PAT.). Komisarz Rządu m. Warszawy Jaroszewicz odbył w dniu 15 bm. konferencję z prezydentem m. Warszawy Słomińskim w sprawie organizacji akcji pomocy dla bezrobotnych stolicy.

Warszawa, 16 września. (PAT.). W związku ze wszczętą akcją pomocy dla bezrobotnych, Związek właścicieli kinoteatrów, po konferencji z komisarzem rządu m. Warszawy zdecydowa-

wał własnowolnie obłożyć na powyższy cel podatkiem w wysokości 5 groszy od biletów w cenie do 1 złotego, oraz 10 groszy dla biletów droższych. Nie ulega wątpliwości, że publiczność, która może pozwolić sobie na rozrywkę w postaci kinoteatru, wniesie ten drobny datek, aby przyjąć z pomocą bezrobotnym i ułatwi właścicielom kina ich pracę przez przygotowanie w wczasy odpowiedniego bilonu.

Katastrofa samolotu transatlantyckiego

Nowy Jork, 16 września. (PAT.). Dotychczas nie ma tu żadnych wiadomości o zaginionych lotnikach Johansonie i Rodinie, którzy przed kilku dniami podjęli lot Portugalia-Ameryka. Na trasie ich lotu panuje już od 48 godzin wielka burza i zawierucha. Dwaj lotnicy amerykańscy, którzy rozpoczęli wczoraj poszukiwania zaginionego samolotu, powrócili bez żadnych wieści o lotnikach. Możliwe, że aparat dotarł do wybrzeży amerykańskich lub wylądował w Nowej Szkocji. Wszystkie nadbrzeżne stacje lotnicze otrzymały polecenie poszukiwa-

nia zaginionych. Oprócz samolotów cywilnych i wojskowych w akcji ratowniczej bierze udział 10 parowców.

Londyn, 16 września. (P. A. T.). Dziś rano szalupa angielska wyłowila szczątki samolotu. Jak stwierdzono, są to resztki monoplanu, na pokładzie którego lotnik Cramer i mechanik Pakette usiłowali dokonać lotu z Nowego Jorku do Europy ponad Grenlandją. Od chwili odlotu z Lerwick, na wyspach szotlandzkich do Kopenhagi tj. od dnia 9 września, nie było od nich żadnych wiadomości.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 września 1931.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 4 sierpnia 1931 r.

o zniesieniu gminy wiejskiej Słoboda Bukaczowiecka w powiecie rohatyńskim, Województwie stanisławowskim

Na mocy art. 1 i 4 ustawy z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austriackiego (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 770) zarządzam co następuje:

§ 1. Gminę wiejską Słoboda Bukaczowiecka w powiecie rohatyńskim, Województwie stanisławowskim znosi się, a terytorjum jej włącza się do gminy wiejskiej Bukaczowce w tymże powiecie i Województwie.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 1931 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Bronisław Pieracki.

(Dz. U. R. P. z dnia 4 września 1931 r. Nr. 79, poz. 627).

(„Monitor Polski“ Nr. 207, z dnia 9 września 1931 roku.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie przeniosła z dniem 1 września 1931 r. na własne prośby p. Michała Matlaka, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. w Jezupolu do 2 kl. publ. szk. powsz. w Chorostkowie Polskim, oraz p. Stanisławę Iwaczyską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Chorostkowie Nowym do 6 kl. publ. szk. powsz. w Jezupolu.

Perspektywy gospodarcze Ziemi Czerwińskiej.

II.

Posiadamy złoża piasku kwarcytowego na Wołyniu i w okolicach Lwowa, który jest świetnym materiałem dla wyrobu szkła, a tymczasem sprowadzamy piasek aż z Czechosłowacji dla tych celów. Mimo olbrzymich zasobów gipsu na Podolu sprowadzamy gips z zagranicy. Pokłady alabastru i wyroby z niego cieszą się już nie tylko w kraju, ale i zagranicą dobrą sławą. Pokłady granitu i bazaltu na Wołyniu i skał wybuchowych w okolicy górnego biegu Czeremoszu jak i piaskowca trembowelskiego mogą dostarczyć pierwszorzędny materiał budowlany na budowle i drogi. Ekspedycja prof. Tokarskiego w b. r. odkryła pokłady granitu i manganu, mające wielkie znaczenie w metalurgii w okolicach górnego Czeremoszu. Uruchomienie w pobliżu źródeł gazu ziemnego wytwórni aluminium i lekkich metali, sprowadzanych z sąsiedniej Rumunii, Bałkanu i bliskiego Wschodu pozwoli nam uwolnić się od trustów amerykańskich i niemieckich koncernów w tej dziedzinie w czasie pokoju, a w czasie wojny jedyna droga w zaopatrywaniu się w konieczne surowce. Tak samo mamy pokłady kredy i wapna w Województwie Lwowskim i na Wołyniu, pierwszorzędnej jakości, mimo to sprowadzamy z zagranicy. Dla intensywności naszego gospodarstwa rolnego potrzebne są sole potasowe, które znajdują się w dużej ilości w okolicach Kałusza, Morszyna i Stebnika, jak również fosforyty Niezwiskie nad Dniestrem, które są w stanie zaspokoić nasze potrzeby. Rozliczne stawy przy racjonalnej hodowli mogą przynosić olbrzymie dochody z ryb słodkowodnych.

Mówi się o ziemi Czerwińskiej, że jest krajem rolniczym, ale ma wszystkie dane, aby stać się także i ważnym ośrodkiem przemysłowym, bo pomimo podniesienia kultury rolnej nie będzie liczna ludność mogła znaleźć utrzymania tylko z rolnictwa, a emigracja nie rozwiąże zadowalającego przyrostu ludnościowego. Może to tylko zrobić uprzemysłowienie kraju. A tutaj tak się składa, że uprzemysłowienie to, nie pociągnie większych wkładów kapitału. Kiedy do drzwi nęcza puka, powstaje

klótnia. To stare przysłowie mówi nam, że nęcza materialna nie tylko zastrza społeczne konflikty, ale i narodowościowe. Widzimy, że dobrobyt w Szwajcarii przywiązuje ludność do swej Ojczyzny, chociaż rozmawia trojakim językiem i sąsiaduje z pokrewnymi odłamami, mimo to Szwajcarję uważa za Ojczyznę, a nie ciąży do sąsiednich ośrodków swej przynależności plemiennej. To samo może być i u nas. Podniesienie stopy życiowej, wzniesienie się na wyższe poziomy gospodarcze, wprowadzi miast szkodliwe i złośliwe walki szlachetne współzawodnictwo.

Jedenasta kampania Targów Wschodnich stwierdza, że instytucja Targów powstała z życiowej konieczności jako

mająca ożywić zerwane nici międzynarodowego handlu jak i wewnętrznego, wlać inicjatywę w przedsiębiorców przemysłowych i rzemieślników przez pokaz nowych wytworów, które służą do zaspokojenia nieustannie powstających coraz to innych potrzeb ludzkich. Targi mają torować drogę i wzmacniają obrót towarowy. Mobilizują aktywność gospodarczą, zwłaszcza sfer kupieckich, i o ile znajdują odzew w społeczeństwie należyty przyczynić się muszą do wydzwignięcia się z kryzysu, a więc i u nas podniosą zacofaną gospodarkę ziemi Czerwińskiej. Targi, przede wszystkim jak to zaznaczył przed 4-ma laty były premier Profesor Bartel, powinny spełniać propagandę samowystarczalności produkcji krajowej. By zaś lepiej spełniały swe zadanie, muszą mieć poparcie całego społeczeństwa i sfer rządzących.

O. W.

Strzelec w Szamotulach.



W Szamotulach, w W. Ks. Poznańskim, odbyło się wśród wielkich uroczystości poświęcenie sztandaru miejscowego Związku Strzeleckiego. Na ilustracji naszej widzimy Wojewodę poznańskiego p. Raczyńskiego, gen. Zahorskiego, płk. Dżugaja, odbierających raporty od oddziału Związku Strzeleckiego na rynku w Szamotulach.

KAPELUSZE męskie ANDRE
najtaniej obecnie Pl. MARJACKI 3.

W ostatnim dniu „Targów Wschodnich“.

W dniu dzisiejszym zamknięte zostaną XI. Targi Wschodnie we Lwowie. Spełniły one znowu swoje ważne zadanie, odwiedzone zostały przez wiele tysięcy ludzi, i nie ulega wątpliwości, że w życiu przemysłowym i handlowym Polskę odegrały swoją ważną rolę. Ze w obecnym momencie przesileniowym, w momencie tzw. kryzysu w gospodarstwie państwowym, ta krzepiąca serca i podnosząca ducha rola Targów Wschodnich była ważniejsza, niż w innych latach, — o tem wspominaliśmy przed dwoma tygodniami w naszym powitaniu Targów.

Dzisiaj, gdy z dumą i zadowoleniem z ich przebiegu, przychodzi nam święcić ich zamknięcie, spróbujmy rzucić okiem na ich charakter i bilans.

Tegoroczne „Targi Wschodnie“ nie były z pewnością tak „wspaniałe“, jak w pierwszych latach, nie oświetlały takim bogactwem, obfitością i frekwencją, może i sumą załatwionych interesów, zaznaczymy jednak z góry, że nie były gorsze od poprzedników swoich z kilku ostatnich lat. Olbrzymi plac „Targów“ zaroził się znowu od przelicznych targowisk i wystaw, a wszystkie niemal pawilony wypełnione zostały szczególnie stoiskami fabrykantów, przemysłowców i kupców.

Obok wystawców polskich z wszystkich stron Rzeczypospolitej, z wielkich ośrodków przemysłowo-handlowych, (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Częstochowa, Sosnowiec, Katowice, Borysław i t. d.), z miast i miasteczek, z wsi i regionów polskich, wystąpili też wystawcy obcy, aby wymienić tylko Węgrów (osobny pawilon), Austriaków, Niemców, Japończyków, Chińczyków, dział egipski i t. d.

Wędrowka po Wystawie przedstawiała się bardzo interesująco. Zaczynamy ją na wstępie od naszych monopolii (spiryтус, ciekawa poglądowa wystawa „tytoniowa“), aby zaraz w najbliższym pawilonie wpaść w barwną, mieniącą się wszystkimi cudami dziedzinę galanterji. Zachwycamy się przepięknymi wyrobami z Miejsca Piastowego, z Zakopanego, podziwiamy pyszną produkcję polskich zabawek dla dzieci (Łódź, Nowy Sącz, Lwów), nie możemy dać sobie rady z bogactwem wyrobów jedwabnych, skórzanych, galanterji damskiej, batików, tkanin, drobiazgów toaletowych, luster, wynalazków toaletowych ostatniej mody i t. d. i t. d.

Taki „Centralny Bazar Przemysłu Ludowego“ (we Lwowie, przy pl. Smolki) odkrywa przed nami istne

cuda pomysłowości, inwencji, talentu naszych warsztatów ludowych, rodzinnych. Równie interesująco przedstawiają się produkcje naszych państwowych szkół zawodowych (np. Lwowskiej Koszykarskiej) lub zakładów specjalnych, np. głuchoniemych. Polskie kilimy (z różnych stron Rzeczypospolitej), dywany, wyroby płócienne, bielizna, ręczniki, wszystko to świadczy, ma jakie gustowne i cenne, wprost śliczne rzeczy zdobywać się umie nasz lud.

Z ogromnym zaciekawieniem wchodzimy do jednego z dalszych pawilonów. Mamy tu wystawę turystyczną Małopolski Wschodniej (ciekawie przeprowadzoną, ważną dla cudzoziemców), wystawę zdrojowiskową (gdzie doskonale wychodzi Truskawiec z swoją mapą plastyczną, gustowny Lubień, Iwonicz, Niemirów, Morszyn i t. d.), wreszcie wystawę Wojew. Lwowskiego, zainicjowaną doskonale przez p. Starostę lwowskiego Eckhardta.

Z tej wystawy lwowskiej powinniśmy być ogromnie zadowoleni. Nie jest ona wielka, jest dopiero zaczątkiem na przyszłość, jest skrótem i planem przyszłego wielkiego pokazu regionalnego, ale została pomyslna tak mądrze i celowo, urządzona tak poglądowo i instruktywnie, że w tym mikrookazie wystawowym widzimy odróżnić cały makrokosmos wielostronnej, bogatej, pięknej produkcji natury i ludzi ziemi lwowskiej. Imponuje tu różnorodność eksponatów i wielość chętnych wystawców;

Przeciw redukcji pociągów.

Wobec zamierzonego przez Ministerstwo Komunikacji zniesienia pociągu pospiesznego Lwów - Tarnopol, Lwów - Borysław, jednego pociągu łączącego Lwów z Wołyniem, oraz ograniczenia ruchu na linii Lwów - Ławoczne, prezydium miasta odniosło się telegraficznie do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia, godzącego w żywotne interesy miasta. Za kilka dni Prezydium wysłał dłuższy memoriał w tej sprawie.

* * *

Dnia 14 września br. odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem r. Kieslera, na którym była omawiana sprawa mających nastąpić od 4 października b. r. dalszych redukcji pociągów osobowych oraz przedyskutowano wnioski w sprawie zmian rozkładu pociągów dalekobieżnych i międzynarodowych. Dłuższa dyskusja wykazała, że projektowana redukcja pociągów, a zwłaszcza pociągów pospiesznych do Zagłębia borysławskiego i Tarnopola, oraz pociągów łączących Lwów z Wołyniem grozi dalszym unieruchomieniem życia gospodarczego. Wobec tego uchwalono poczynić starania w porozumieniu z Prezydium m. Lwowa o cofnięcie tych szkodliwych redukcji.

Zdaleka i zbliska. Telegraficzne wiadomości ze świata.

MORAWSKA OSTRAWA. Straszna katastrofa. Na linii kolejowej Morawska Ostrawa - Szonow, na Śląsku cieszyńskim miała miejsce wczoraj poważna katastrofa. Pociąg zdążający w kierunku Cieszyna najechał na autobus, wiozący 4 osoby. Skutki katastrofy były straszne. Autobus wleczony 70 metrów uległ zupełnemu rozbitciu. 2 osoby znalazły śmierć na miejscu, z ciężko ranne walczą ze śmiercią.

WIEDEN. Miklas przyjmuje kandydaturę. Prezydent Miklas oświadczył przedstawicielom stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, że ofiarowaną mu kandydaturę na prezydenta republiki przyjmuje.

RYGA. Statek zatonał. Sowiecki jacht „Rewolucja“, który przed kilku dniami w swojej podróży po morzu Bałtyckim zawinął do Rygi i Tallina, w drodze powrotnej, porwany przez szalejący huragan został rozbity i zatonał. O załodze brak wiadomości.

czytamy z tej małej wystawy jak z jakiejś mapy radosną wieść o urodzajności naszej ziemi i o pracy naszego człowieka. Wystawa regionalną lwowską w jej małej skali rozpoczął p. Starosta Eckhardt i jego współpracownicy zbożne dzieło, którego już zaniechać nam nie wolno.

Zanim wyjdziemy z pawilonu, zachwycamy się jeszcze uroczą pięknoscią turystyki i Jugosłowiańskiej i śliczną propagandą Wystawy rolniczo-przemysłowej Ziemi Krakowskiej (z weselem krakowskim na wozach itd.), która ma odbyć się w r. 1932.

W pałacu Sztuki wpadamy w przepychy mebli i dywanów zagranicznych i polskich. Olsniewają nas imponujące ogromy dywanów perskich i tureckich Orientu, ale nie mniej, a może i goręcej podziwiamy nasze kilimy, makaty, dywany i inne wyroby z Glinian, Zakopanego, Krasnego Stawu, pyszne eksponaty dywanów lwowskiego „Orionu“, p. Chamulę, Freilicha (firanki), dywany żywieckie lub cuda buczackich makat i złotogłowi. Obok mebli zagranicznych, godnie staje zasobna wystawa meblarska Nowakowskiego z Poznania; mile uderzają oko fortepiany Szkielskiego i Kerntopfa, futra lwowianina Stępkowicza itd.

Są na Targach Wschodnich specjalności dla wszystkich. Zemiaństwo i lud gromadzi się z podziwem i ciekawością na ogromnym „Targu Hodowlanym“, gdzie zareprezentowane śliczne rasowe konie i bydło; „gołębiarze“ i „królikarze“ mają osobną, przebogatą wystawę drobiu, gołębi,

Gehenna inteligencji w czerwonym „raju“ sowieckim.

Wiemy wszyscy doskonale, jak wygląda naprawdę nędzne i zdeptane życie ludzkie w państwie Sowieców. Opowiadają nam o tem, niemal codziennie, najautentyczniejsi świadkowie, bo nie-szczęśliwi zbiegowie z pod rządu czerwonego knuta, którzy przedostają się przez granicę polsko-sowiecką i chronią się pod opiekuńcze skrzydła polskiej kultury.

Ciekawy obrazek z tego bolszewickiego rajku podaje ostatnio pismo rosyjsko-emigracyjne „Rul“, opisując w dłuższym feljtonie dolę pracującego ciego inteligenta, pod rządami czerwonych carów.

Inteligent jest znacznie, o całe niebo, gorzej traktowany od zwykłego, prostego robotnika. Gdy rzemieślnik zarabia w Rosji przeciętnie 200 rubli miesięcznie, to tzw. pracownik umysłowy zarabia od 60—110 rubli na miesiąc, a często i mniej (buchalter 75—90 rubli, nauczyciel 80—110, lekarz ambulatoryjny 95, urzędnik, maszynista 60—70 rb. itd.).

Robotnicy żyją też dwa razy lepiej od pracownika umysłowego, chociaż żyją nędznie. Mają oni tzw. książeczkę A z kooperatywy, na którą pobierają: 1 kg cukru miesięcznie na osobę, 2 litry oleju słonecznikowego, 2 kawałki mydła na miesiąc, i 2 funty chleba dziennie. Inteligent ma natomiast książeczkę B, na którą otrzymuje z „kooperatywy“ dosłownie połowę tego wszystkiego, a pewnych rzeczy, otrzymywanych przez robotników, wogóle nie dostaje. Musi więc pracować bardzo ciężko, aby „dorobić“ sobie na zakupno środków, potrzebnych do życia jemu i jego rodzinie.

Gdyby chciał żyć z tego, co mu daje szanowna „kooperatywa“, zdechłby z głodu, a pamiętać trzeba, że życie poza kooperatywą, z towarów, nabywanych w „wolnym handlu“, jest o wiele drogie. 1 kg cukru kosztuje np. w kooperatywie 56 kopiejek, a w handlu aż 3 ruble, a są środki codziennej potrzeby, które w wolnym handlu kosztują 10 razy tyle, co w kooperatywie, z której korzysta przedewszystkiem robotnik, choć i on

królików (imponują nam zwłaszcza gołębie-listonosze z zaznaczeniem, ile który przeleciał kilometrów!); innych zainteresuje zasobna „Grupa Mleczarska“, w której i Magistrat lwowski popisał się bardzo pięknie; a niema chyba nikogo, kto by nie zapatrzył się w cudowne fajansy i terakoty, szkła i porcelany Fabryki Pacykowskiej, ani takiego, któryby nie pograżył się na chwilę w mgłach i zapachach pawilonu „perfum i wonności“, gdzie go „polewają“ hojnie fabrykatami „Hieraxa“ czy „Neige de Fleurs-u“.

Od subtelności, galanterii i zapachów przechodzimy do pawilonów „potężniejszych“, wyglądających jakby na jakieś kuźnie Tytanów; są to hale maszyn, aut, wyrobów żelaznych, metalowych i t. p. Staje tu na czele, niby prawdziwy „Ursus“, wystawa „Państwowych Zakładów Inżynierii“, fabryki samochodów, obok niej stoiska „Polminu“, Kańczugi, Unji Strażackiej we Lwowie; gdzieindziej zaimponuje nam „Warszawska Spółka Budowy Parowozów“, czy Zakład Gazy Lwowski“ z swoimi eksponatami, czy „Elektrolux“, czy znowu Portland-Cement, wyroby lwowskie Majewskiego i Kierskiego itd. Maszyny i maszynki, instalacje i mechanizmy, wprowadzające w życie jakieś tajemnicze siły — oto nowy, współczesny świat życia domowego i pospólnego.

Ślicznie odcinają się na tem tle żelaza i stali wielkie, doskonale pomyślane wystawy „LOPP“ i „Czerwonego Krzyża“, równie ideowe i zachęca-

z niej wyżyć (nawet nędznie!) nie jest w stanie.

Sporządzenie w domu najnędzniejszego obiadu kosztuje dzisiaj w „szczęśliwej“ Rosji 4 ruble przeszło (barszcz na oleju, kapusta, kartofle, buraki, kwarta mleka — bez mięsa, broń Boże!).

Biedny inteligent, czyli pracownik umysłowy, musi się więc zacharowywać całymi dniami, aby zdobyć grosz na jakie-takie życie. Musi też pracować cały dzień zwykle i jego żona, aby się zdobyło jeszcze fundusze na odzież, obuwie; zwykle jest to jednak nie do osiągnięcia, pomoc „kooperatyw odzieżowych“ nie jest przecież dla inteligenta, to też on i jego rodzina chodzą dosłownie w łachmanach.

Gospodynie domów muszą od świtu wystawiać w ogonkach kooperatywy, aby zdobyć kawał chleba, naftę do „primusu“ (o opale niema mowy!) itp.; potem same idą do pracy wraz z mężami, dzieci do szkół, a całe „gospodarstwo“ zostaje na głowie córki często nieletnich, kilkunastoletnich.

Ciągłe bieganie po kooperatywach

Powrót „Nautilusa“.

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna lodzją podwodną od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem“ i sowieckim łamaczem lodów „Małginem“ został zaniechany wskutek uszkodzeń lodzji podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. Znowu reperacja, znowu zwłoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus“ nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadsyłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie; radiostacje północne, tysiące radioamatorów z drżeniem w sercu chwytają fale: czy nadejdzie jeszcze jakakolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego- Milczenie „Nautilusa“ potęgowało obawy. Wreszcie nadeszła pierwsza depeza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartym morzu, wszyscy zdrowi“. Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inne lakoniczna wiadomość, że „Nautilus“ wraca, nie dotarłszy do bieguna. Czemu?

W ostatnich dniach „Nautilus“ posuwał się naprzód z trudem, żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijał tafle lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pograżeniu lodzi szron topniał, ściany „Nautilusa“ „pociły się“, wszystko rdzewiało lub gnijło z wilgoci. Akumulatory zamarzały. W tych warunkach przestał działać aparat radiowy, a elektrotechnicy Wilkinsa przez 24 godziny osuszali motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy zaś na chwilę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzało.

Nadmiar złego, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem“. Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorientował się, iż grozi „Nautilusowi“ niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształcała się w jakąś żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus“ był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię poprzez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć bieguna“ można tylko lodzją podwodną. Oczywiście rok bieżący jest już stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza nieustraszony badacz rozpocząć nową wyprawę do bieguna. H.

A więc naogół rzecz biorąc, XI Targi Wschodnie udały się bardzo dobrze i Zarządowi ich należą się słowa prawdziwego uznania. (—w—)

i bazarach za każdym kawałkiem „przepisanego“ jadła, wyczekiwanie wśród setek ludzi w „ogonkach“ (jak za najgorszych naszych czasów wojennych!), a potem praca na życie dniami, a często nocami, wyczerpuje zupełnie inteligencję w Rosji, destrukuje jej zdrowie, i nerwy. To też mnóstwo osób woli jadać w nędznych, oficjalnych iadłodajniach, a życie domowe i rodzinne upada zupełnie. Obiad taki oficjalny, nie-domowy, kosztuje 70—80 kopiejek, ale lepiej nie opisywać, ile i jak się tu jada.

„Życie inteligenta sowieckiego — kończy „Rul“ — sprowadza się więc do ciągłego czatowania, czy do „dziewiętej kooperatywy“ czasem nie przywieźli śledzi (na kartkę numer 3), czy będzie dziś mleko na dziecinne książeczki, czy za bonem Nr. 46 wydadzą makaron, za Nr. 37 pończochy, za Nr. 61 nici, a za Nr. 21 damskie pantofle, — przyczem po każdą rzecz trzeba chodzić na inny punkt żywnościowy, lub odzieżowy. Obywatel rosyjski składa się z duszy, pasportu i książeczki z kartkami“.

Oto jest jeden krag tego rajku sowieckiego, za którym agituja gromadki młodzieńców z żydowskiego ghetta wielkich miast polskich, i o którym piszą futurystyczne poematy tacy „literaci polscy“, jak tych kilku kabotynów, których ostatnio zasadzono w Warszawie do kryminału.

Nowy poseł szwedzki w Warszawie.



E. Hennings, dotychczasowy podsekretarz stanu w szwedzkim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mianowany został posłem szwedzkim w Warszawie.

40-lecie wiekopomnej encykliki „Rerum novarum“.

Obchód 40-lecia Encykliki Leona XIII przygotowuje, zorganizowany 11 bm. Komitet, na niedzielę 20 września bm. — pod protektorem ks. Arc. Twardowskiego, P. Wojewody dra Roźnieckiego, oraz Prezydenta miasta inż. Brzozowskiego. Komitet Organizacji Robotniczych i Stowarzyszeń Katolickich przygotował następujący program:

W niedzielę o godz. 10-tej wszystkie organizacje biorą udział ze sztandarami w pontyfikalnym nabożeństwie w bazylice, poświęconem czci błog. arc. Jakóba Strepy. Po nabożeństwie uformuje się pochód i podąży głównymi ulicami do „Domu Katolickiego“ przy ul. Gródeckiej na Akademję.

Rozpocznie śpiew chóru „Lutni“ pod batutą dyr. Żuny. Po zagajeniu przez senatora dra M. Thulliego — wygłosi referat o Encyklice — poseł ks. dr. Szczepan Szydelski. Przemówią następnie przedstawiciele: młodzieży akademickiej z Tow. „Odrodzenie“ p. Kazimierz Wątorok, a im. Organ. Robotn. p. Konstanty Huńka. Przemówienia te urozmaici deklamacja znanej recytatorki pani Marji Oleckiej („Z Księgi Ubogich“ Kasprowicza). Zakończy miejska orkiestra pod batutą p. Wład. Bryły odegraniem Hymnu Katolików „My chcemy Boga“. Wstęp wolny.

800-metrowa bryła soli.

Z inicjatywy b. Ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, asygnowano większą sumę na poszukiwania soli potasowych w Polsce. Przeprowadzenie tego ważnego zadania poruczyło Min. przemysłu i handlu specjalnej komisji, złożonej z delegatów departamentu górniczo-hutniczego i Państw. Instytutu geologicznego.

Wynik wierceń, dokonanych niedaleko dworu w Górze pod Inowrocławiem był niezwykle pomyślny, wiercenie przebiło bowiem od 143 m. aż do 1.002 m. pionową prawie skałę o soli kamiennej.

Kronika przemyska.

Choroba ks. biskupa Fiszer. — Z karty pośmiertnej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Ciszący się ogólną sympatją sufragana przemyski ks. biskup Fiszer ciężko zaniemógł. Według otrzymanych wiadomości stan jego z powodu podeszłego wieku jest poważny.

Dnia 13 bm. zmarł nagle na udar serca prof. tut. Państwowej Szkoły Handlowej ś. p. Julian Buczek, osierocając żonę i troje nieletnich dzieci. Ś. p. zmarły jako wybitny pedagog i wykładowca towaroznawstwa położył niemałe zasługi około podniesienia szkolnictwa handlowego.

KRONIKA

WRZESIEŃ 17 Czwartek	KALENDARZYK Rz.-kat. Lamberta Gr.-kat. Wawły
	Wschód słońca g 5 m 02 Zachód " 17 m 34 Długość dnia g 12 m 32
	* * *

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dzisiaj i w dniu następnym: „Królowa przedmieścia“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i dni następnym Zrzeszenie Artystów Dramatu ZASP. gra uroczy, barwny, melodyjny i zabawny wodewil „Królowa przedmieścia“, w przeróbce i inscenizacji L. Schillera. Niesłychane wprost powodzenie „Królowej“ skłoniło Zarząd do zatrzymania na afiszu jeszcze przez kilka dni tego popularnego widowiska. W przedstawieniu biorą udział protagoniści naszej komedji i dramatu. Grają, statystują, tańczą i śpiewają, rozbawiając do łez, wypełniając codziennie salę, publiczność. Ceny najniższe, od 60 gr. do 4 zł. Koniec widowiska przed godz. 11-tą wiecz.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Miljon“.
 CHIMERA: „Nasza jest noc“.
 COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec“ oraz „Riffi nareszcie sam“.
 KOPERNIK: „Sekretarka osobista“.
 LEW: Film dźwiękowy „Miljon“, reżyserji słynnego Rene Clair'a.
 MARYSIENKA: „Sekretarka osobista“.
 OAZA: „Młode orły“ i „Wyjęty z pod prawa“.
 PALACE: „Rozstrzygająca noc“, „General Platoff“.
 PAN: „Anna Christie“.
 PASAŻ: „Cztery pióra“, oraz dodatek dźwiękowy.
 PROMIEN: „Statek komediantów“.
 STYLOWY: „Trzej przyjaciele“ oraz „Odwieczni wrogowie“.

„FREDREUM“ W PRZEMYSŁU.

W niedzielę, dnia 20 września, o godz. 4-tej popoł. poraz ostatni, po cenach zniżonych: „Zaczarowane Koło“, baśń dramatyczna w 4 aktach Lucjana Rydla.

PRZEMYSŁ. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA“ (dźwięk.): „Karjera miłośnika“.
 KINO „OLIMPJA“ (dźwięk.): „Raj dla kobiet“.
 KINO „UCIECHA“: „Posiew krwi“.
 KINO „SWIT“: „Bitwa nad Sommą“.

Konkurs na stypendja. Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na dwa stypendja po 360 zł. z fundacji bl. p. Samuela Horowitza. O powyższe stypendja, z których jedno przeznaczone jest dla ucznia żydowskiego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Tow. „Warsztaty Rękodzielnicze dla młodzieży żydowskiej im. dr. A. Korkisa we Lwowie“, zaś drugie dla ucznia nieżydowskiego Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie lub Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, ubiegają się mogą uczniowie wymienionych szkół. Podania, do których należy załączyć świadectwo niezamężności, świadectwo moralności, świadectwo szkolne z ostatniego półroczu, oraz poświadczenie dyrekcji odnośnej szkoły — należy wnieść do 10 października b. r.

Zatwierdzony przez Władze „Małopolski Strażacki Klub Sportowy „Leopolja“ przyjmuje wpisy członków do wszystkich Sekcji każdego dnia od godziny 7—9 wieczorem w lokalu Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokol“ Lwów, Ogród Kościuszki.

Pepcię przejechał motocyklista. Na ul. Gródeckiej wydarzył się wypadek przejechania przez motocykl 10-letniej dziewczynki, która odniosła bardzo ciężkie obrażenia na całym ciele. Około godz. 9-tej szedł ul. Gródecką kupiec Chaim Beer z Wołosianki, wraz z swą 10-letnią córką, Pepcią. Naraz z jednej z bocznych ulic nadjechał motocykl nr. 92130, który jadąc bardzo szybko najechał na Pepcię Beer i ciężko ją zranił. Jeździec po wypadku zbiegł w stronę rogatki Gródeckiej. Ciężko ranną odwieziono do szpitalika św. Zofji, za zbiegłym jeźdźcą wszczęto poszukiwania.

Zamach samobójczy. Wczoraj rano na Bogdanówce pod liczbą 2 rozegrała się tragedia rodzina na tle nędzy. W domu tym mieszka p. M. Pollak, muzyk, członek orkiestry teatralnej. Od trzech miesięcy p. Pollak nie pobierał gaży, a gdy już wszystkie oszczędności wyczerpały się, żona jego, nie mogąc znieść głodu, który wkraśl się do ich domu, postanowiła wczoraj pozbawić się życia i w tym celu przecięła sobie żyłkę żyły u rąk. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwej kobiecie pierwszej pomocy, pozostawił ją opiece domowej. Zamach samobójczy matki dwojga małych dzieci, wywołał na Bogdanówce, a następnie w sferach teatralnych wielkie wrażenie.

Pogrzeb bandyty Pańkowa. Wczoraj przedpołudniem z Instytutu medycyny sądowej odbył się pogrzeb zastrzelonego w czasie napadu rabunkowego na pociąg pod Bilo-horszczą bandyty Michała Pańkowa. W kon-

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Pilsudczycy jako element państwowotwórczy“,
 JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.)
 II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

Uchwały sekcji Tymczasowej Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji I. odbytej pod przewodnictwem r. dr. Poratynskiego udzielono zakładowi dla nieuleczalnych im. Bilińskich jakoteż na ul. Zborowskiej zaliczki na zakupno bieleziny i prowiantów zimowych. Nadto uchwalono odnieść się do Prezydium miasta z wnioskiem, aby do rachunków za gaz i elektrykę doliczono 5% na rzecz bezrobotnych.

Na posiedzeniu sekcji III. odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprez. inż. Kolbu-

szowskiego uchwalono oddać instalacje łazienek w domach miejskich na ul. Arciszewskiego f-mie A. E. G. oraz uchwalono budowę kanału na ul. Krupiańskiej.

Na posiedzeniu sekcji V. odbytej pod przewodnictwem r. Laskownickiego uchwalono przenieść kilku niższych funkcjonariuszy Gminy w stan spoczynku, oraz udzielono subwencji między innymi na budowę kościoła na Sygniówce.

REKAWICZKI — BERTA STARK

fantazyjne Zł. 7 50 HOTEL GEORGE'A

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu.

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziądz, Szewska 16/1 pisze nam o tem: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę poprostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togonal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem, zażywałam w dalszym ciągu Togonal ściśle według prze-

pisu. Z czasem czułam też wyraźniej, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrych choroby, tak, że w tym roku dzięki Togonalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togonal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togonal nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu nadszodziejanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z pełnym zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie wyraźnie Togonal, we wszystkich aptekach. —

dukcie pogrzebowym wzięła udział rodzina i kilku najbliższych kompanów, którzy złożyli mnóstwo wieńców na trumnę.

Zrozpaczony krawiec targnął się na swe życie. Wczoraj w godzinach wieczornych na Zniesieniu przy ul. św. Jana 8, wydarzył się wypadek zamachu samobójczego wśród niezwykle dramatycznych okoliczności. Oto zamieszkały w tej realności 29-letni krawiec Karol Schächer, niedawno dopiero ożenił się i miał przyrzeczone od teścia swego. Tymczasem teściowa zwlekała z wywiązaniem się z przyrzeczenia, a Schächerowi, który sam narazie mało zarabiał, było z dnia na dzień ciężiej żyć. Gdy wszystkie jego zabiegi celem wydobycia od teścia gotówki zawiodły, Schächer zrozpaczony postanowił odebrać sobie życie. Wczoraj wieczorem po scyjsi z żoną na ten temat, Schächer wyjął z szuflady rewolwer i skierował go ku swej piersi. Zanim zdolał pociągnąć za cyngiel, żona, która w ostatniej chwili spostrzegła jego zamiar, podbiła mu rękę i w ten sposób odsunęła rewolwer od piersi. Ale mimo to, Schächer pociągnął za cyngiel i kula zraniła go lekko w bok. Na miejsce przybył lekarz znieśnieński, który udzielił mu pierwszej pomocy, poczem pozostał go w domu.

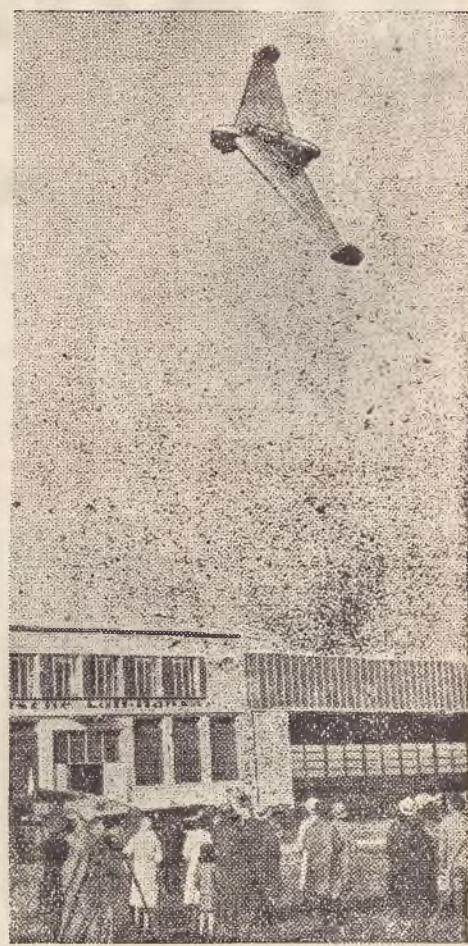
Dwa pożary. Wczoraj po godz. 11 w noc wybuchły we Lwowie prawie równocześnie dwa pożary. Punktualnie o godz. 11 zawiadomiono Straż pożarną, iż za rogatką Łyczakowską na gościńcu zajęły się beczki ze smołą, przeznaczone do asfaltowania jezdni. W drodze powrotnej zawiadomiono tren o pożarze, który wybuchł w owocarni przy ul. Kazimierzowskiej 43, gdzie z nieznaną przyczyną cały sklep stanął w płomieniach.

Sprytne złodziejki. Julian Lubelski, właściciel składu futer przy ul. Rutowskiego 5, doniósł policji, że jakieś dwie niezbrane mu kobiety, przybyły rzekomo celem kupna futer i w czasie oglądania skórek skradły 10 skórek krymskich, wartości 3000 zł. i zbiegły. Kradzież spostrzegł poszkodowany po odejściu złodziejek.

KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Święto pułkowe 10 dyonu artylerji. W rocznicę walk z roku 1920, uwieńczonych zdobyciem Chodorowa i Sejn, obchodził w dniu wczorajszym swoje święto 10 dywizjon artylerji konnej. Z okazji tego święta nadesłał p. Marszałek Pilsudski na ręce dowódcy dywizjonu depeszę następującej treści: Dowódcy, oficerom i żołnierzom 10 d. a. k., w rocznicę zwycięskich bojów w obronie całości Ojczyzny żyję w dniu ich święta pełni powódzenia w ich szczytnym zawodzie żoł-

Samolot bez ogona.



W dniu 14 bm. odbył się na lotnisku Tempelhof w Berlinie w obecności przedstawicieli władz, pokaz nowego samolotu, skonstruowanego na podstawie planów, wypracowanych przez słynnego lotnika niemieckiego Hermana Köhla. Samolot ten zaopatrzony jest w trójkątne skrzydła, brak mu natomiast ogona. Na ilustracji naszej widzimy nowy samolot w czasie lotu ponad lotniskiem Tempelhof.

Pielgrzymka do Żółkwi.

Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie, — urządza w niedzielę, dnia 20 września 1931 r. bez względu na pogodę gremjalną pielgrzymkę do Żółkwi dla uczczenia rocznicy śmierci Wielkiego Hetmana Polski, Stanisława Żółkiewskiego. — Odjazd ze Lwowa w niedzielę rano o godzinie 6.40.

Po przyjeździe do Żółkwi, uczestnicy pielgrzymki udadzą się gremjalnie do miejscowej fary rzym. - kat. celem wysłuchania uroczystego nabożeństwa, poczem nastąpi złożenie wieńca na sarkofagu hetmana i zwiedzanie pamiątek historycznych kolegiaty łacińskiej i jej podziemi, kościoła OO. Dominikanów, Zamku, oraz osoblowości miasta Żółkwi.

Popołudniu zaś tegoż dnia, — nastąpi złożenie hołdu poległym bohaterom w walkach w r. 1918-20 na miejscowym cmentarzu. Powrót do Lwowa wieczorem o godzinie 9-tej.

Bilet kolejowy tam i z powrotem kosztuje 4 zł. 80 gr.; posiadacze legitymacji i innych korzystają ze zniżek.

Apelujemy tedy do wszystkich Stowarzyszeń, Organizacji, Związków i t. p. jak i do młodzieży polskiej, oraz całego społeczeństwa polskiego bardzo gorąco, o wzięcie masowego udziału w tej pielgrzymce.

Punkt zborny w niedzielę, 20 września br. o godzinie 6-tej rano przed głównym dworcem kolejowym przy delegacji Koła z wieńcem.

Z wydawnictw per jodycznych.

Ostatni Nr. 18-ty dwutygodnika „Młoda Matka“ przynosi nam cały szereg fachowych i pożytecznych artykułów — treść których podajemy niżej: „Owady i insekty jako roznościciele chorób zakaźnych“ — Dr. Z. Gliński, „O wartości marchwi i pomidorów w odżywianiu dzieci“ — Dr. T. Lewenfiszowej, „O t. zw. zajadach u dzieci“ — Dr. J. Wiszniewskiego, „Nie dłużyć zębów“ — Dr. Z. Morawskiego, „O zgrzytaniu zębów u dzieci“ — Dr. S. Serednickiego, „Z higieny Macierzyństwa“ Dr. J. Smiarowskiej, „O racjonalne zasady odżywiania rodziny“ — uwagi o przygotowaniu potraw bezmięsnych. „Co matki powinny wiedzieć o znaczeniu przedszkola dla rozwoju dziecka“ — Dr. F. Pinesowa, „O instynktach i popędach“ — Stefani Lewartowicz, i wiele innych. W dodatku „Rady Praktyczne“ — widzimy modele na ubranka dziecięce, zabawki dla dzieci i przepisy urozmaicone jarskie dla dżiatwy. Na tablicy robót — haft na przykrycie na wózek — w opracowaniu Marii Stefkowej.

Frekwencja na Targach Wschodnich.

W 12-tym dniu przedłużenia Targów Wschodnich frekwencja zwiedzającej publiczności była nader ożywiona i osiągnęła blisko 10.000 osób. Ruch kupujących przy stoiskach z detaliczną sprzedażą jest duży. Wczoraj zwiedził Targi Wojewoda tarnopolski p. Moszyński. Zamknięcie Targów nastąpi w dniu 17 września br.

100-na rocznica wystawienia opery Belliniego.

Z okazji 100-ej rocznicy wystawienia pierwszej opery Belliniego „Norma“ w dniu 26 grudnia w Katanji, która — jak wiadomo — jest rodzinnym miastem „wielkiego kompozytora“, nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego sezonu operowego, poświęconego wyłącznie dziełom Belliniego. Podczas sezonu będą miały miejsce koncerty, na których zostaną odegrane niezbrane dotychczas kompozycje Belliniego.

Szkoła i wychowanie.

Przetrzymać!

Obecny rok szkolny rozpoczął się pod znakiem daleko idących redukcji. Skutkiem ogólnego kryzysu gospodarczego, państwo — uszczuplone w swych normalnych dochodach — znalazło się w położeniu takim, że musiało z bólem serca przyłożyć skalpel oszczędnościowy nawet i do wydatków na szkołę. Oszczędności poszły tak w kierunku wydatków na potrzeby rzeczowe szkoły, jak też i w kierunku redukcji personelu nauczycielskiego. Wprawdzie rozbudowa naszego szkolnictwa znajduje się dopiero w początkach swego rozwoju, a obecna jej faza nie pozwala na zbyt dużą oszczędność, mimo to ze względu na sytuację państwa trzeba było się zdecydować na to, że dla uratowania ważniejszych postępków szkolnych na przyszłość, należy wstrzymać wszystko, bez czego na razie obejść się można. W redukcjach rząd kierował się w pierwszym rzędzie interesem samej młodzieży i starał się, aby ani ilość klas ani ilość godzin nauki nie została uszczuplona. Wielkie ofiary poniosło tu nauczycielstwo, które, przy niższych poborach służbowych, musiało nietylko objąć więcej godzin nauki, ale ponadto musiało do klasy przyjąć większą ilość uczniów, przez co praca stała się podwójnie ciężką.

Trzeba z najwyższym uznaniem podkreślić, że nauczycielstwo polskie, jakkolwiek ugina się pod brzemieniem obowiązków, mimo to nie poddaje się zwątpieniu. W „Głosie Nauczycielskim”, organie najpotężniejszej organizacji nauczycielskiej czytamy następujące słowa:

„I cóż my na to? Czy ugnie się pod ciężarem wszechpotężnego — zdawałoby się — kryzysu? Nie. Nie zmoże nas żadna potęga, choćby na imię jej było kryzys. Ciężko, bardzo ciężko żyć — to prawda. Ale bywało już i ciężiej i gorzej. I my przetrwamy z honorem. Niechaj powiedzą o nas przyszłe pokolenia, że sztandar oświaty w Polsce spoczywał w najcięższych czasach w najgodniejszych rękach!”

Słowa te piękniejsze, że im odpowiadają czyny. Wszyscy stoją na posterunkach i pracują z zapalem i pełną gotowością do ofiar. Takiego korpusu nauczycielskiego pozazdrościć nam może każde państwo. Wszystkie rządy europejskie znajdujące się w trudnościach finansowych przystąpiły do radykalnej redukcji budżetów szkolnych. A jednak w żadnym czasopiśmie zagranicznym nie spotkaliśmy się z tak wzniosłym i tak patriotycznym gestem, z jakim wystąpił organ polskiego nauczycielstwa.

I ta właśnie bezgraniczna gotowość

do ofiar daje gwarancję, że szkoła polska kryzys zwycięsko przetrzyma i doczeka się lepszych czasów. Niechaj niezłomna wiara, która ożywia najbardziej uświadomionych — doda sił i tym, którzy pod wpływem chwilowej depresji lub za namową tych, którzy w czasie kryzysu szukają korzyści politycznych — poddali się pesymizmowi. Trzeba się zdobyć na najwyższy hart woli i przetrzymać kryzys. W tym bowiem świętym uporze leży najpewniejszy zadatek zwycięstwa.

K.

Prasa codzienna o szkole.

„Głos Narodu” w artykule pt.: „Straszące widmo”, uznając konieczność redukcji w wydatkach na szkołę sprzeciwia się tworzeniu wysoko zorganizowanych szkół w pewnych tylko miejscowościach, wysuwa natomiast postulat utrzymania przedewszystkiem zasady powszechnego nauczania. „Jeśli już państwo — pisze — nie może prowadzić rozbudowy szkoły z dotychczasowym rozmachem, niech przynajmniej każdemu dziecku zabezpieczy minimum wykształcenia. Jak najgroźniejsze widmo straszyc nas powinna liczba 600 tysięcy dzieci, przed którymi mają się zamknąć w tym roku bramy szkolne”.

„Robotnik” twierdzi, że żaden kryzys gospodarczy nie uzasadnia redukcji w wydatkach szkolnych. Zdaniem jego, rozbudowa szkół powinna być nadal prowadzona w dotychczasowym tempie ze względu na to, że 600 tysięcy dzieci zostaje bez nauki w tym roku. Narzeka także na podwyższenie opłat w szkole średniej. Skąd jednak wzięł fundusze na tę rozbudowę, dziennik niestety nie podaje.

„Kurjer Warszawski” zamieścił artykuł Ks. Choromańskiego, który gwałtownie protestuje przeciw wychowaniu państwowemu. Autor twierdzi, że prawo wychowania dziecka ma w pierwszym rzędzie rodzina a potem Kościół. „Państwo — powiada — w czasach dzisiejszych jest zachłanne i chciałoby opanować całkowicie młodzież dla swoich, jakżeż często, krótkowzrocznych celów. Taka zachłanność państwa, chociażby pod hasłem „wychowania państwowego” uprawiana, wyrządza krzywdę rodzinie i Kościołowi”. — Zdaje się nam, że taki człowiek, który swoje własne państwo posadza o „zachłanność” nie powinien ani godziny uczyć w szkole, a tembardziej pobierać pensji ze skarbu Państwa. Nikt w Polsce nie przeszkadza duchowieństwu wychowywać dzieci w duchu religijnym nawet w szkole, niestety i tych dobrze zresztą płatnych obowiązków

religijnych w szkole wielu duchownych, szczególnie w szkołach wiejskich nie spełnia należycie. Można znaleźć parafie, w których dzieci niema komu przygotować do pierwszej spowiedzi. Ksiądz-autor lepiejby się przysłużył Kościołowi, gdyby w miejsce wymyślenia na ideę wychowania państwowego, której nie rozumie, — napisał apel do wszystkich katechetów szkolnych, ażeby lepiej wyzyskiwali czas, przeznaczony na wychowanie religijne w szkole.

Wrogiem wychowania państwowego jest także „Robotnik”, który w jednym z swoich artykułów szkolnych domaga się wychowania socjalistycznego w szkole. „Walka o szkołę — pisze — jest organiczną częścią naszej walki o socjalizm. Nie dajmy bynajmniej do przwrócenia szkole dawnego endeckiego i czysto klerykałnego charakteru. Walczymy o wychowanie demokratyczne jako etap do wychowania socjalistycznego”.

„Nasz Przegląd” narzeka znowu, że w polskim szkolnictwie powszechnym niema ani jednej szkoły państwowej z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym, podczas gdy z ukraińskim językiem istnieje 760 szkół, z niemieckim 566, z białoruskim 23, z litewskim 20, z czeskim 17, z rosyjskim 2. Nawet nie jest zadowolony z tego, że pewna ilość szkół świętuje w sobotę i w niedzielę, gdyż w programie jest za mało judaistyki, a większość w szkołach stanowią nie-Żydzi.

Zestawiając tylko wyżej przytoczone głosy, dochodzimy do wniosku, że słusznym jest stanowisko Rządu w sprawie wychowania państwowego. Jakże chaotyczny obraz przedstawiała szkoła polska, gdyby Państwo wszystkie te postulaty uwzględnić chciało. Który z tych trzech choćby kierunków pedagogicznych byłby zdolny do wychowania przyszłego pokolenia dla obrony Państwa i naszej, tak ciężko zdobytej niepodległości? K.

Związek nauczycielstwa polskiego u Ministra W. R. i O. P.

W dniu 2 bm. przyjął Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego, składającą się z pp. M. Jaworskiej, St. Machowskiego, Z. Nowickiego i J. Smulikowskiego. Delegacja przedłożyła p. Ministrowi obszerny memoriał, który omawia następstwa związane z zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. ograniczającym wydatki przewidziane w preliminarzu budżetowym na bieżący rok administracyjny. W dłuższej konferencji omówiono zasadniczo potrzeby szkolnictwa i konieczność stosowania go w dobie kryzysu finansowego, w szczególności delegacja wyraziła swe poglądy odnośnie do zagadnienia realizacji powszechnego nauczania w związku ze wzmożonym przyrostem młodzieży szkolnej i podkreśliła konieczność utrzymania poziomu organizacyjnego i naukowego szkoły powszechnej, co może zapewnić normalny rozwój zarówno uczuć obywatelskich, jak i pogłębienia i czynne ustosunkowanie się w dziedzinie spraw gospodarczych przyszłych obywateli państwa.

P. Minister w dłuższym wywodzie określił swoje stanowisko, dotyczące najaktualniejszych potrzeb szkolnictwa i nauczycielstwa poruszonych przez delegację, w szczególności obiecał przyczynić się do ścisłego wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez zapewnienie możliwie regularnych wypłat dodatków na mieszkanie, tudzież poinformował, iż postulat Związku, dotyczący przedłużenia prawa zdania uproszczonych egzaminów dla nauczycieli szkół średnich został uwzględniony przez fakt, iż Ministerstwo przedkłada na najbliższej sesji projekt noweli do ustawy o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół średnich.

Kronika pedagogiczna. ODZNAKA HONOROWA „ZA WALKĘ O SZKOŁĘ POLSKĄ”.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaawizowało odznakę honorową „Za Walkę o Szkołę Polską”. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało pozwolenie noszenia tej odznaki przez osoby wojskowe na mundurze. Odznaka honorowa „Za walkę o szkołę polską” jest jednostopniowa i ma formę krzyża pokrytego granatową emalją. Krzyż prostokątny, płaski, wys. 59 mm., szer. 38 mm. Minjaturka wynosi połowę wielkości. W środku krzyża mieści się stylizowany srebrny znak orła, okolony złotym napisem: „Za walkę o szkołę polską”. Powyżej stylizowana srebrna czasza, z której wychodzą dwa złote języki płomienia. Poniżej napisu złota cyfra rzymska „XXV”.

Zgłoszenia o kwestjonariusze są jeszcze przyjmowane w biurze Komitetu (Al. Ujazdowski 20 m. i tel. 540-01). Prawo do odznaki mają tylko uczestnicy walk o szkołę polską (Wrzesnia, Biała Podlaska, strajk szkolny 1905 r. i t. p.), którzy wytrwali w bojkocie t. j. opuścili średnie i wyższe szkoły zaborcze i do nich przed r. 1915 nie wrócili. Pierwsza lista odznaczonych ukaże się prawdopodobnie w końcu października r. b.

LICZBA UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Według sprawozdań, nadesłanych do Ministerstwa Oświaty przez poszczególne okręgi szkolne, w nadchodzącym roku szkolnym 1931/32 uczęszczać ma do publicznych szkół powszechnych około 4,200,000 uczniów.

Z powodu braku miejsca około 700,000 dzieci w wieku szkolnym pozostało bez szkół.

BUDŻETY SZKOLNE W RÓŻNYCH PAŃSTWACH.

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie opublikowało wyniki ankiety, rozpisanej na temat wydatków na szkolnictwo w budżetach różnych państw. W Europie pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Danja (20,7%), drugie Holandia (19,2%), trzecie Prusy (16,5%), potem idzie szereg państw, jak: Irlandja, Islandja i Szwecja, gdzie odsetek wynosi 15%, i Polska (14,7% w r. 1929). Dla Hiszpanji odsetek ten wynosi 5,3%, dla Italji 3,7%, dla Turcji 3,7%. W Ameryce pierwsze miejsce zajmuje Panama (19,5%), drugie Kuba (17,8%), ostatnie Wenezuela (4,8%). W Azji pierwsze miejsce zajmują Filipiny (11%), drugie Japonja (6,8%), ostatnie Sjam (2,4%).

JAKÓB SANDEL.

Kurs wakacyjny dla polskich germanistów w Gracu.

W czasie od 21 lipca do 19 września odbył się w Gracu kurs dla germanistów, uczących w polskich szkołach średnich. Nasze Ministerstwo W. R. i O. P. było inicjatorem, a w poważnej części i organizatorem całokształtu tej pięknej imprezy, a zasiłki, udzielone przez najwyższą władzę szkolną germanistom, pracującym w państwowych szkołach średnich, umożliwiły nauczycielom skorzystanie z zasobów umysłowych grackiego uniwersytetu i odświeżenie ducha wśród alpejskiej przyrody i poważnego piękna wysokiej kultury artystycznej tego miasta.

Osobą, która działała tu z ramienia naszego Ministerstwa i która była prawdziwym duchem opiekuńczym pracy organizacyjnej tego kursu jest pani Wanda Dewitowa, instruktor ministerjalny dla języków obcych, nauczanych w naszych szkołach średnich. Jeżeli się zważy, że poza pracą, dokonywaną wspólnie z komitetem kursu w Gracu, odpowiadała pani Dewitowa pisemnie z pedagogiczną wprost starannością, i bez najmniejszej zwłoki na liczne zapytania i prośby 50 nauczycieli, to oceni się ogrom Jej pracy, włożonej w ukształtowanie kursu, za którą należy się Pani instruktorce podziw i szczerą wdzięczność uczestników.

Niemniejszą dokładnością i systematycznością odznaczała się i praca organizacyjna komitetu kursu, który tworzyli profesor filozofji słowiańskiej grackiego uniwersytetu dr. Henryk Feliks Schmid jako przewodniczący oraz profesor pedagogiki dr. Otto Tumlirz i profesor języka i literatury niemieckiej dr. Karol Polheim. Kurs utworzył i odbył się pod protektora-tem dziekanatu wydziału filozoficznego tamtejszego uniwersytetu. Wszystkim uczestnikom przygotowano zawczasu kwatery, do których zajeżdżali po przybyciu na miejsce wprost z dworca, a sekretarka kursu pani doktorka Federowiczówna udzielała na dworcu przybyłym wyczerpujących informacji.

Całość wykładów odpowiadała nowoczesnemu pojmowaniu zadań filologii, zwłaszcza nowszej, bo nie ograniczała się do języka i literatury niemieckiej, lecz obejmowała zwarty kompleks zagadnień, dotyczących możliwie wszechstronnie kultury duchowej i materialnej współczesnych Niemiec oraz jej stosunku do kultury narodów słowiańskich, w szczególności zaś narodu polskiego. Takie ujęcie odpowiada też wymaganiom dzisiejszej szkoły średniej, która w zakresie nauczania żywych języków obcych chce

nietylko wprawić uczniów w ich możliwie biegłym używaniu i zaznajomić ich z wybranymi arcydziełami obcej literatury, lecz pragnie ponadto dać pogląd na obcy kraj, zamieszkujący go naród, jego zasoby duchowe i materialne w dobie współczesnej i w przeszłości. Dobro szkoły zaważyło też w doborze wykładów z zakresu psychologii ogólnej, szkolnej i reform pedagogicznych w Austrii i w Niemczech.

Jadno kursu stanowiły oczywiście wykłady ściśle germanistyczne: prof. Eichlera o niemieckiej fonetyce w praktyce nauczyciela, prof. Polheima o najnowszych niemieckich nowelach i o literaturze niemieckiej ostatniej doby, połączone z interpretacją wybranych utworów, dokonywaną przez uczestników kursu pod kierunkiem profesora; dalej wykłady prof. Arnolda z Wiednia o powstaniu i istocie dramatu oraz o kulturze niemieckiej od upadku dawnego do powstania nowego państwa (1806—1871); wreszcie wykłady docenta dr. Kleinmayera o metodach badania niemieckiej wiedzy o literaturze (Literaturwissenschaft) w XX. wieku. Uzupełnieniem tych zwięzłych lecz systematycznie ujętych zagadnień i ich zaokrągleniem przez wciągnięcie faktów pozaliterackich były prelekcje lektora uniwersytetu wileńskiego dr. Doubeka o współczesnych prądach niemieckiej kultury, które ogarniały jej rozwój od okresu naturalizmu i impresjonizmu poprzez ekspresjonizm aż do t. zw. „nowej rzeczowości” (neue Sachlichkeit).

(Dok nast.)

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie sabotażystów.

W godzinach przedpołudniowych nastąpiło wczoraj zamknięcie postępowania dowodowego, poczem pierwszy wygłosił przemówienie prok. dr. Minarowicz. Z kolei przemawiali obrońcy dr. Baran, dr. Hankiewicz, dr. Starosolski, dr. Szuchewicz, dr. Łużeczki.

Popołudniu sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała dwie godziny, poczem ogłoszony został werdykt, mocą którego zaprzeczono pierwszemu pytaniu w kierunku zbrodni głównej, natomiast potwierdzono drugie pytanie w kierunku zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z par. 65 u. k. 1 to tylko w stosunku do oskarżonych Piotra Riszki, Romana Łebedwicza, Stefana Hruszczaka, Aleksandra Bodnara i Juliana Iwańcowa.

Trybunał po naradzie wydał wyrok, zasądzały Aleksandra Bodnara na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, a Riskę, Łebedwicza, Hruszczaka i

Iwańcowa, każdego na 8 miesięcy z obstrzeżeniem, oraz z wliczeniem a-

resztu śledczego, tak, że kara ich została w całości skonsumowana.

Oskarżeni Jacków, Łucyk i Najda zostali uwolnieni od winy i kary.

Przewodniczący rozprawy r. Jagodziński polecił natychmiast wszystkich oskarżonych wypuścić na wolność.

Komitet obywatelski dzielnicy VI.

W niedzielę, dnia 13 bm. wskutek inicjatywy naczelnika Miejskiego Urzędu dzielnicy IV. p. Alfreda Feliksiewicza i pod jego przewodnictwem nastąpiło ukonstytuowanie się Komitetu obywatelskiego w skład którego weszli: Pp. Łukasiewicz Franciszek — kierownik szkoły, Olbricht Andrzej — b. naczelnik gminy, Bisanz Alfred — dzierżawca dóbr, Gwizdański Kazimierz, Dutkiewicz Jan i Malinowski Stanisław — byli radni gminy Kulparków. Przewodniczącym wybrano p. Łukasiewicza Franciszka. Komitet, w skład którego weszli członkowie dawnej Rady Gminnej — posiada duże doświadczenie i dokładną znajomość miejscowych stosunków. Zadaniem jego jest współpraca z Miejskim Urzę-

dem dzielnicy VI. w żywotnych interesach nowo przyłączonego obszaru — a w szczególności w sprawach budowlanych, sanitarnych, opieki społecznej i oświatowej. Na odbytem posiedzeniu podniesiono szereg postulatów, które w imieniu dobra mieszkańców powinny być przez Magistrat jak najrychlej urzeczywistnione. Odnosne wnioski przedstawi Magistratowi p. naczelnik Miejskiego Urzędu dziel. VI. Wyrażamy nadzieję, że przez bezpośrednie zetknięcie się i nawiązanie stałych stosunków Miejskiego Urzędu dzielnicowego z miejscowymi obywatelami — zadania Gminy m. Lwowa na nowo przyłączonym terenie będą znacznie ułatwione.

Zapasy złota.

Według danych statystycznych z sierpnia r. b., zapas złota Stanów Zjednoczonych w kasach i skarbcach banków emisyjnych wynosił 3.450 milionów dolarów. W ciągu ostatniego roku nastąpiło powiększenie się o blisko 500 milj. dol. Pokrycie papierowych pieniędzy, znajdujących się w obiegu, wynosi 81%.

Drugi „bankier świata“, Francja, posiada złota na sumę 2.340 milj. dolarów. W ciągu ostatniego półrocza ilość zwiększyła się o 200 milj. dol. Pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 55%.

Bank Anglii posiada złota znacznie mniej, bo tylko na sumę 638 milj. dolarów, w ciągu zaś ostatniego roku ilość ta zmniejszyła się o 96 milj. dol., pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 28%.

Reichsbank Rzeszy Niemieckiej posiada złota na sumę 325 milj. dolarów, wówczas gdy w sierpniu 1930 r. ilość ta wynosiła 620 milj. dol., t. j. w ciągu roku zapasy złota Niemiec zmniejszyły się prawie dwukrotnie. Pokrycie złotem pieniędzy papierowych wynosi 31%.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

IV. Nc. 246/31/3. Edykt sąd grodzki w Samborze wzywa posiadacza weksła opiewającego na 500 zł. wystawiony przez Firmy Przedsiębiorstwo budowlane inż. Stefan Manasterski i Jan Safran Ska z ogr. odpow. w Samborze płatnego w dniu 30/6 1931 r. Posiadacza tego weksła wzywa się, by w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej okazał Sądowi weksel. W razie niezgłoszenia się z wekslem w powyższym czasie Sąd uzna weksel za umorzony. 7104

Sąd grodzki Oddział IV. Sambor, dnia 7 września 1931.

I. Nc. 374/31/2. Uchwała. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu dąbrowskiego w Dąbrowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznają Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego. Weksel opiewający na kwotę 10.000 złotych Dąbrowa i sierpnia 1930. Dnia 15 grudnia 1930 zapłacimy za ten weksel na zlecenie Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu dąbrowskiego sumę dziesięć tysięcy złotych płatny w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu dąbrowskiego. Wydział Powiatowy w Dąbrowie, pieczęć i podpis firmowe. 7101

Sąd grodzki O. I. Dąbrowa, 14 września 1931.

FIRMY.

Firm. 627/30/Spółdz. II. 82. Wpis spółdzielni. Do rejestru spółdzielni wpisano: 1. Numer spółdzielni: Spółdz. II. 82. 2. Firma i siedziba: Spółdzielnia mleczarska z ograniczoną odpowiedzialnością w Białobrzegach. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne przetwarzanie i spienianie mleka, wspólna sprzedaż jej produkowanych w gospodarstwie członków Spółdzielni, szerzenie wiadomości co do umiejętności chowu tudzież ułatwianie zakupu bydła mlecznego, wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiółowem. 4. Wysokość udziałów: Udział wynosi 10 zł. Każdy członek musi mieć jeden udział. Wolno jednak członkowi deklarować większą ilość udziałów. Udział może być wpłacony od razu w całości lub w 10 równych ratach miesięcznych. Pierwsza rata płatna jest przy wstąpieniu. 5. Odpowiedzialność członków: Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni wobec osób trzecich nie tylko swoim zadeklarowanym udziałem, ale nadto dalszą kwotą aż do 10-krotnej wysokości zadeklarowanego udziału. 6. Imiona i nazwiska członków zarządu: Ks. Bronisław Stankiewicz jako przewodniczący, Władysław Jarosz jako zastępca przewodniczącego, Wincenty Dolega jako skarbnik. 7. Czas trwania Spółdzielni: nieograniczony. 8. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: Czasopismo Spółdzielni rolniczych we Lwowie. 9. Rok obrachunkowy: od 1 stycznia do dnia 31 grudnia. 10. Liczba członków Zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu Spółdzielni: Zarząd składa się z trzech członków. Firmę spółdzielni podpisuje przewodniczący Zarządu względnie jego zastępca oraz jeden z członków Zarządu. 11. Ograniczenia uprawnień członków Zarządu: Zarząd jest w swoich czynnościach nieograniczony z wyjątkiem wyszczególnionych w § 14 statutu. Zatwierdzenia Rady Nadzorczej wymagają uchwały Zarządu w sprawach dotyczących nabywania, pozbywania lub obciążania nieruchomości, zaciągania przez Spółdzielnię pożyczek w granicach zakreślonych przez Walne Zgromadzenie i sposobu lokowania zbliżających funduszy. 12. Postanowienia o zastępcach: W razie wcześniejszego ustąpienia lub trwałej przeszkody członka Zarządu w

pełnieniu obowiązków, może Rada Nadzorcza zamianować zastępcę aż do najbliższego Walnego Zgromadzenia. 13. Data wpisu: 27 stycznia 1931. 7118

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I. Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

LICYTACJE.

E. IV. 6032/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Skarbu Państwa przez Oddział Prok. Gener. w Krakowie odbędzie się dnia 29 września 1931 godzina 9 rano w biurze Nr. 14 II. piętro licytacja realności 365 gm. kat. Bajdy. Realność składa się z pgr. o obszarze 1 morg 1994 s. kw. Wartość szacunkowa 3194 zł. Najniższa oferta 2129 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7103

Sąd grodzki. Krosno, 12 września 1931.

E. 3495/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1931 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 40 licytacja 1/4 części realności whl. 46 gminy Gęboka oszacowanej na 2414 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 1609 zł. 84 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7105

Sąd grodzki. Sambor, 28 lipca 1931.

E 767/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1931 godzina 8.30 przedpoł. w tuższym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl 22 gminy Smorze. Najniższa oferta 5389 zł. Blizsze szczegóły podane w edykcje licytacyjnym. 7106

Sąd grodzki Oddział III. Skole, 14 września 1931.

E 6464/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1931 o godzinie 8.20 rano w biurze Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja 19/224 części whl. 74 gminy Urzecz składającej się z 59 parcel gruntowych role, łąki, pastwiska ocenione na 357 zł. 20 gr., a najniższa oferta wynosi 238 zł. 18 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w sekretarjacie Nr. 6. 7107

Sąd grodzki. Skole, 15 lipca 1931.

E. 1052/29. Edykt licytacyjny. Dnia 19 października 1931 odbędzie się w podpisanym Sądzie o godzinie 10 w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w Zuchorzycach obejmującej parcelę grunt. i kat. 1070/10 zobowiązane Wasyła Kuzińskiego własnej oszacowanej na 500 zł. Najniższa oferta wynosi 333 zł. 32 gr. Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 7108

Sąd grodzki O. IV. Winniki, 30 sierpnia 1931.

E. VIII. 498/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 81 tut. Sądu odbędzie się licytacja następujących praw Filipa Trappa własnych: I. Księga naftowa tut. Sądu: a) whl. 3104, 3105, 3106 i 3107 — 83,5% ograniczonej po dzień 1 stycznia 1943 r., własności pół naftowych „Zdzisław“ Trapp II—X i 100% ograniczonej do dnia 11 kwietnia 1948 r. własności pół naftowych „Zdzisław Trapp III, VI, OX, V, I, IV, VII i VIII“ a produktywnymi kopalniami „Zdzisław Trapp I i II“ w Borysławiu z inwentarzem. Wartość szacunkowa 212.916 zł. Najniższa oferta 70.972 zł. b) whl. 3046, 3047, 3048, 3049, 3050, 3051, 3053, 3054, 3055, 3056 — 100% prawa powrotu zaistniałego dnia 12 kwietnia 1923 pół naftowych „Zdzisław“ Trapp II—X i 100% ograniczonej do dnia 11 kwietnia 1948 r. własności pół naftowych „Zdzisław Trapp III, VI, OX, V, I, IV, VII i VIII“ a produktywnymi kopalniami „Zdzisław Trapp I i II“ w Borysławiu z inwentarzem. Wartość szacunkowa 277.310 zł. Najniższa oferta 92.436 zł. 66 gr. c) whl. 2564 — nieograniczona własność pola naftowego „Zagródki“ stanowiącego o opuszczony teren kopalniany w Borysławiu bez

przynależności. Wartość szacunkowa 500 zł. Najniższa oferta 166 zł. 66 gr. — II. Księga gruntowa tut. Sądu, gmina katastralna Tustanowice: a) whl. 24, opuszczony teren kopalniany bez przynależności. Wartość szacunkowa 4.552 zł. Najniższa oferta 3.034 zł. 66 gr. b) whl. 1270 — opuszczony teren kopalniany bez przynależności. Wartość szacunkowa 22.944 zł. Najniższa oferta 1.962 zł. 66 gr. c) whl. 1820 — opuszczony teren naftowy bez przynależności. Wartość szacunkowa 4.716 zł. Najniższa oferta 3.144 zł. d) whl. 1831 — grunt przy drodze gminnej, częściowo opuszczony teren kopalniany, a częściowo oparkowany ze stodołą drewnianą. Wartość szacunkowa 11.530 zł. Najniższa oferta 7.686 zł. 66 gr. e) whl. 1832 — grunt częściowo orny, częściowo opuszczony teren kopalniany przy drodze gminnej. Wartość szacunkowa 3.878 zł. Najniższa oferta 2.585 zł. 32 gr. f) whl. 1922 — grunt częściowo orny, częściowo opuszczony teren kopalniany. Wartość szacunkowa 4.661 zł. Najniższa oferta 3.107 zł. 32 gr. g) whl. 1941 — grunt częściowo orny, częściowo porzucony teren kopalniany. Wartość szacunkowa 2.537 zł. Najniższa oferta 1.651 zł. 32 gr. h) whl. 1532 — realność w Borysławiu (Tustanowice—Wolanka) z 2-oma domami mieszkalnymi. 3-ma budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa 34.661 zł. Najniższa oferta 17.330 zł. 50 gr. i) whl. 1526 — parcele budowlane w Borysławiu (Wolanka—Tustanowice) z 3-ma domami mieszkalnymi, 6-ma budynkami gospodarczymi z przynależnościami. Wartość szacunkowa 87.400 zł. Najniższa oferta 43.200 zł. — Prawa, czyniące powyższą licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 7102

Sąd grodzki, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 28 sierpnia 1931.

E. 2797/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja realności whl. 62 i 63 gm. Polana, grunta i budynki gospodarcze, oszacowanych na 2950 zł., 8364 zł. Najniższa oferta wynosi 1967 zł., 5576 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7111

Sąd grodzki, Oddział IV. Dobromil, dnia 5 września 1931.

E. 4876/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1931, o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja real. whl. 1/4 79 gm. Nanowa, gospodarstwo wiejskie, oszacowanej na 1494 zł. Najniższa oferta wynosi 996 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7111

Sąd grodzki, Oddział IV. Dobromil, dnia 9 września 1931.

E. 825/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1931, o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja real. whl. 222 gm. Arłamów, gospodarstwo rolne, oszacowanej na 4000 zł. Najniższa oferta wynosi 2667 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7111

Sąd grodzki, Oddział IV. Dobromil, dnia 5 września 1931.

E. 5943/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931, o godz. 11 przedpoł. odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 3244 gm. kat. Serafince, o wartości szacunkowej 670 zł., najniższa oferta wynosi 446 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7112

Sąd grodzki, Oddział IV. Horodenska, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 541/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1931, o godz. 11, biuro 20 odbędzie się licytacja połowy real. obj. whl. 2609 N. gm. Czernelica, o wartości szacunkowej 1.150 zł. Najniższa oferta wynosi 766 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7113

Sąd grodzki, Oddział IV. Horodenska, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 4952/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1931, godz. 8 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2287 gm. Serafince, o wartości szacunkowej 1.075 zł. Najniższa oferta wynosi 716 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7114

Sąd grodzki, Oddział IV. Horodenska, dnia 31 sierpnia 1931.

E. 1566/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1931 o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż całej realności w Karaczynowie położonej, a składającej się z pbud. 104 i per. 106, 110, 111, 377, 378, 379, 380, 382, 630, 632, 736, 791, 792, 1407, 1524, 1653 z chatą i stodołą. Wartość szacunkowa wynosi 15.133 zł. 90 gr. Najniższa oferta 9.972 zł. 60 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej realności wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do dnia 15 października 1931, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tut. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Nr. 10. 7115

Sąd grodzki Oddział II. Janów, dnia 6 września 1931.

E. 1672/31/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Michaliny Dawidowskiej z Anielówki odbędzie się dnia 19 października 1931, o godz. 10 przedpoł., biuro Nr. 4 w podpisanym Sądzie publiczna licytacja pgr. lkat. 196/3 gm. kat. Anielówka zobowiązanej Józefa Byczkowskiego własnej. Księga gruntowa gm. kat. Anielówka zniszczona. Wartość szacunkowa 885 zł. Najniższa oferta 590 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7116

Sąd grodzki, Oddział II. Tłuste, dnia 20 sierpnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21294/31. Sąd Apelacyjny Lwowski ogłasza, że notariusz Kazimierz Chmielewski przeniesiony postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 18 kwietnia 1931 No. II. O. 5596/31 z Medenic do Trembowli, obejmuje swój urząd 14 września 1931. Lwów, 2 września 1931. 7055

UPADŁOŚCI.

I. Sa 89/30/18. Zatwierdzenie ugody. Ugoda zawarta dnia 15 grudnia 1930 w Sądzie grodzkim w Grzymałowie między dłużnikiem Władysławem Chrupowiczem, handlarzem nierogacizny w Grzymałowie, a jego wierzycielami została zatwierdzona. 7119

Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnopol, dnia 13 lutego 1931.

I. Sa 98/30/17. Postępowanie ugodowe dłużników Józefa i Marceli Wiegórkich, gospodarzy w Lesie kaczanowieckim zastanawia się (dłużnicy na audjencji ugodowej nie jawili się). 7120

Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnopol, dnia 10 kwietnia 1931.

Sa 176/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Chaima Spielmana w Przeslaniu jest zakończone. 7121

Sąd okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 18 lipca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 78/31. Sawczuk Nykoła syn Georgja urodzony 1895 roku w Czeremchowie powiat Kołomyja uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym. Sąd okręgowy. Kołomyja, 4 czerwca 1931. 7100

T. 42/30. Karol Wilk, syn Marcina i Franciszki, urodzony 19 stycznia 1891 w Lubeni i tam ostatnio zam., w 1914 r. po mobilizacji został wcielony do 40 pp. w Maszon Madjarowa, gdzie miał umrzeć w czerwonej z końcem 1914 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym dd szczęści mięsiący. Sąd okręgowy. Rzeszów, dnia 16 czerwca 1931. 7117

Szwed wynalazcą pierwszej maszyny parowej.

Na podstawie badań nad dawnymi rękopisami, przechowywanymi w archiwach Muzeum Technicznego w Stockholmie, okazuje się, iż w 1728 roku, czyli na osiem lat przed narodzinami Jamesa Watta, uznanego dzisiaj za wynalazcę pierwszej maszyny parowej, Szwed Maarten Triewald, skonstruował maszynę, którą nazwał „maszyną powietrza i ognia”. Była ona pierwowzorem dzisiejszej maszyny parowej, aczkolwiek Watt nie wiedział nic o jej istnieniu.

Pierwsza maszyna parowa pracowała przez lat siedm przy pompowa-

niu wody w kopalniach srebra w Danemora (środkowa Szwecja), poczem uległa zniszczeniu i nigdy więcej nie została skonstruowana na nowo. Przy czynię zniszczenia widzieć należy w niechęci, z jaką robotnicy kopalniani odnosili się do „piekielnej maszyny”,

widząc w niej wytwór sił szatańskich, sprzecznych z wolą i z prawami boskimi.

Zachowane w muzeum notatki Maartena Triewalda, który był ponadto znanym szeroko w Szwecji profesorem astronomii, pozwalają na skonstruowanie podobnej maszyny; Muzeum techniczne nosi się obecnie z zamiarem budowy miniaturowego modelu „maszyn powietrza i ognia”.

Polski wynalazek lotniczy.

W fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie odbyły się próby steru samolotowego nowego systemu, skonstruowanego przez inż. Rudlickiego. Inż. Rudlicki skonstruował ster, który za-

stępuje dotychczasowe dwa sery samolotu: kierunkowy i wysokości. Próby nowego systemu steru w lotach dały doskonałe rezultaty.

Porównanie przewozów kolejowych w latach 1931, 1930 i 1929.

Według opracowanych świeżo przez Ministerstwo komunikacji danych, przewozy kolejowe w sierpniu r. b. w porównaniu z przewozami w tymże miesiącu w r. 1930 i 1929, przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra oznacza r. 1931, druga 1930, trzecia 1929): naładunek na P. K. P. wyniósł przeciętnie dziennie 12.862 — 13.394 — 16.223 wagonów 15-to tonnowych, naładunek w obrębie w. m. Gdańska 190 — 311 — 424, poza tem przyjęto od kolei zagranicznych 326 — 461 — 640, tranzytem przeszło przez Polskę 1.073 — 1.268 — 1.338 wagonów. Ogółem w tym miesiącu przewieziono przeciętnie 14.451 — 15.434 — 19.125 wagonów.

Przewozy poszczególnych artykułów wynosiły: węgiel, koks i brykiety 5.871 — 5.508 6.819 wagonów, zboże w ziarnie i ładunki zbożowe 317 — 429 — 309, artykuły rolnicze i aprowizacja 580 — 588 — 772, produkcja przemysłowa i surowce 1.339 — 1.507 — 1.964, ładunki drzewa obrabionego i opałowego 805 — 958 — 1.803, materiały budowlane (oprócz drzewnych) 277 — 473 — 665. Wywóz ładunków zagranicę wyniósł przeciętnie dziennie 3.387 — 3.116 — 4.229 wagonów 15-to tonnowych.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 18 września.
LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syu we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Krakowa. „Odkrycie polskiej wsi z X-go wieku na Śląsku“ wygl. dr. Józef Zórawski. — 15.45: Trans. z Warszawy. Komunikat Gł. Zw. Straży Pożarnych. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30: „Ile zmysłów ma człowiek“ wygl. prof. I. Kardasz. — 16.50: Trans. z Warszawy. Pogadanka literacka w języku francuskim wygl. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.10: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa i koncert. — 17.35: Trans. z Warszawy. „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła“ wygl. inż. Zygmunt Kacprowski. — 18.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. zespołu restauracji „Pod bukiem“ pod dyr. Stefana Rachonia. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Kwadrans muzyczny. Wykonawcy: pp. Wala Jędrzejewska (sopran), p. Z. Szydłowski (wioloncz.) i p. M. Ramertówna (fortep.). — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy.

Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Egon Petri (fortep.). — W przerwie koncertu lwowski komunikat turystyczny. — 22.00: Trans. z Warszawy. Felj. „Gwiazdy“ wygl. p. Jeremi Wasiutyński. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (17 września 1831 r.)

Kapitulacja nie wywarła głębszego wpływu na stan i tryb życia Warszawy. Dzienniki miejscowe ukazywały się bez przerwy, a jedynie zagraniczne przez parę dni nie nadchodziły do Warszawy. Kiedy one zaczęły nadchodzić, wgląd prasy warszawskiej stawał się taki sam, jaki był przed wybuchem Powstania, to znaczy, dzienniki znacznie więcej miejsca poświęcały sprawom obcym, aniżeli krajowym i miejscowym.

Po kapitulacji, dzienniki stołeczne ogłaszały w krótkich zdaniach informacje o ewakuowanym w Warszawie Rządzie, Sejmie i wojsku polskiem. Natomiast szeroko donosiły o stanie i stosunkach wojska rosyjskiego, które w opisie szturmów Warszawy nazywało „naszem” wojskiem.

Zawierały nadto wiele urzędowych obwieszczeń i ogłoszeń rosyjskich władz wojskowych

i cywilnych, zapewniających, iż „stosownie do ojcowskich i laskawości pełnych intencji cesarza i króla Mikołaja — Warszawie i jej ludności nie grozi żadna krzywda”.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 16 września.

CZEKI: Amsterdam 286.70, Belgrad 12.55 i 1/2, Bruksela 98.70, Budapeszt 4.22 i 7/8, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.52 i 3/4, Madryt 64.05, Medjolan 37.17 i 1/2, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.70, Paryż 27.85, Praga 21.03 i 1/8, Sofia 5.14 i 3/8, Sztokholm 190.—, Warszawa 79.45—73.—, Zurych 138.62.

BANKNOTY: Belgrad 12.52, Berlin 167.25, Medjolan 37.16, Nowy Jork 712.—, Praga 20.99 i 1/4, Warszawa 79.34, Zurych 138.40.

AKCJE: Wiener Bankverein 13.75, Escompte Niederösterreich 151.—, Länderbank 20.10, Nationalbank Oesterr. 228.—, Portland Cement 26.75, Alpino Montages 10.25, Bergund Hütten 357.—, Galiz. Montawerke 12.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września.

WALUTY: Dolar 8.91.

DEWIZY: Belgja 124.14, Londyn 43.38.5, Nowy Jork 8.92.4, Paryż 35.00.5, Praga 26.45, Szwajcaria 174.25, Włochy 46.72.

AKCJE: Bank Polski 115.—, Lilpop 13.25.



Wyrobu apteki Gąseckiego w Warszawie

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe
kuchenne, solidnie wykonane poleca
MIEJSKA WYSTAWA

Lwów Plac Halicki 10. — (w podwórzu).

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione marki kontrolne firmy Singer po 5 zł. od Nr. 6899830—900 na kwotę 350 zł. 7099

RUFUS KING.

53)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy pani pamięta jego brzmienie?

— Doskonale. Zapisuję majątek rodzinie, której zresztą prawie nie znam. Wszyscy bardzo dalecy. Najbliżsi, o których wiem, są ze mną spokrewnieni w trzecim czy czwartym stopniu. Ale to jest rzecz obchodząca egzekutorów testamentu...

(Świat jest cały z wosku — tylko ona jedna jest żywa — dlaczego wszędzie, czego się dotknę w życiu, zamienia się w wosk? — ta opowieść (z biblii) o słupie soli... Zaczęła się zastanawiać obłąkańczo nad tem, czy żona Lota była blondynką).

— Czy pani sobie nie przypomina żadnych indywidualnych zapisów? — zapytał Valcour.

Zamrugnęła powiekami i żona Lota zmieniła się w natrętnego brzęczącego komara.

— Owszem, panie poruczniku — odparła, starając się zapanować nad zniecierpliwieniem. — Chciała być sama, żeby zamknąć rozdział życia, zatytułowany imieniem Teda. — Są indywidualne zapisy. Największy dla Toody...

(Od lunchu — kiedy to było? — zestarzała się o pięćdziesiąt lat i nic jej nie powróci młodości — nic — jeżeli ta niewiarogodna, woskowa istota nie zostanie zanurzona szybko pod wodę... Teraz pragnęła pośpiechu tak namiętnie jak w pierwszej godzinie hysterycznej rozpacz — zwłoki...)

— Czy Toody — albo jej ciotka — czy one miały możność dowiedzenia się o tym zapisie?

— Zdaje się, że tak. Mówiono mi coś — już nie wiem, ile lat temu — że ciotka zgłaszała się do moich doradców prawnych z zapytaniem, czy w razie gdyby mnie co spotkało, Toody dostałaby w spadku jaką sumę...

(Nie wypadło się zdradzać, że zmieniła zdanie — nie wypadło iść do kapitana i powiedzieć: zatrzymaj pan prędko okręt i załatw się z tym pogrzebem — chcę z tem skończyć jak najprędzej — jak najprędzej — raz na zawsze... Rozmyślałam się).

— Chyba nie. Z drugiej strony dałam im bardzo stanowcze instrukcje, żeby mnie o tę sprawę nie nagabywali. Oni zaś bali się — (mówili mi) — że ciotka zgłosi się do mnie i zrobi awan-

turę. W każdym razie zapewnili ją, że Toody nie zostanie skrzywdzona. Może nawet dali jej do zrozumienia, że dostanie „ładny” spadek. Ale jestem pewna, że dokładnej cyfry nie wymienili. (Bała się, że jeżeli nie zaciągnie od razu firanki na łóżko, to zacznie krzyżeć). — Czy pan — możeby pan był taki dobry i — możebyśmy odłożyli dalszy ciąg rozmowy na jutro?

Valcour wstał. Oczy jego miały dziwny, zamyślony wyraz.

— Nie będziemy już więcej poruszali tego tematu — rzekł, idąc ku drzwiom. — Mam nadzieję, że pani się prześpi. Wygląda pani na zmęczoną.

Uśmiechnęła się twardo i o mało nie krzyknęła wielkim głosem, że to nie jest zmęczenie, lecz starość — starość — starość...!

— Dziękuję panu — rzekła.

— Dobranoc pani!

— Dobranoc panu!

Valcour wyszedł i zamknął za sobą drzwi. Na korytarzu stała Anna Wicksted, oparta leniwie o ścianę. Dał jej znak, aby podeszła. Oderwała się cicho od ściany.

— Słucham pana.

— Pani nocuje z panią Poole?

— Tak, proszę pana.

— Czy pani nie boi się rewolweru?

— Nie, proszę pana. W moich stronach mają ludzie rewolwery.

— To niech pani to weźmie.

Valcour wyjął z kieszeni mały, pła-

ski rewolwer i podał kobiecie. Zważyła go na dłoni z wyrazem tępego zaciękania.

— Czy pani wie, jak się z tem obchodzi?

— Wiem, proszę pana. Tu jest bezpiecznik.

— Nie trzeba straszyć pani Poole. Gdzie pani go schowa?

Anna Wicksted odwróciła się, schyliła i podniosła brzeg spodnicy. W ciszy rozległo się elastyczne trzaśnięcie gumowej podwiązki.

— Przed kim mam się pilnować, proszę pana? — zapytała.

— Przed każdym — odparł spokojnie Valcour — ktoby chciał zrobić krzywdę pani Poole.

— Dobrze, proszę pana.

— Pani nie jest nerwowa?

Na ustach kobiety ukazał się nikły cień uśmiechu.

— Służę u mojej pani od dwudziestu lat.

— Czy pani zarygluje drzwi?

— O, pewnie!...

— Dobranoc.

— Dobranoc panu.

Odprowadziła go wzrokiem do zakrętu korytarza, poczem weszła do kajuty i zaryglowała za sobą drzwi. Odwracając się, zobaczyła firankę zaciągniętą przed dolnym łóżkiem i spojrzała na swoją panią. Pani Poole spojrzała na nią i zarumieniła się lekko.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadstępnym nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność odcztowa opłacona ryczałtem